Nr. 302 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 23 grudnia 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu.

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Za granicą . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 21-17.
Konto PKO Lwów № 504.044

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo **gr. 20**, **dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc **25 prc.** Zagranicz. o **50** prc. drożej

Minister Beck w Kopenhadze.

Kopenhaga, 22 XII. (PAT). Minister spraw zagran. Beck wraz z małżonką przybył do Kopenhagi o godz. 18. Na dworcu powitali p. Ministra członkowie poselstwa R. P. z posłem Sokolnickim i jego małżonką na czele, oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego M. S. Z. Joergensen.

Aresztowanie Zinowiewa?

Moskwa, 22 XII. (PAT). Krążą tu pogłoski, że **Zinowjew został aresztowany.** Czynniki oficjalne nie potwierdzają, ani nie zaprzeczają tym pogłoskom.

Berlin, 22 XII. (PAT). Niem. biuro inf. donosi z Moskwy, że zebranie przedstawicieli oddziałów specjalnych komisarjatu spraw wewn. t. zw. OGPU. wystosowało wezwanie do biura politycznego partji, aby Zinowjew Kamieniew i ich zwolennicy, którzy ponoszą odpowiedzialność za zamordowanie Kirowa zostali wyłączeni z partji i **napiętnowani jako zdrajcy dyktatury proletarjatu.**

Śledztwo w sprawie zamordowania Kirowa.

Moskwa, 22 XII. (PAT). Oficjalnie komunikują, że śledztwo w sprawie zamachu na Kirowa zostało ukończone. Sprawę przekazano kolegjum wojskowemu sądu najwyższego ZSSR. Śledztwo ustaliło, że zabójca Kirowa Nikołajew był członkiem konspiracyjnej grupy terrorystycznej p. n. **„Lenigradzkie centrum"**, rekrutującej się z pośród b. uczestników Zinowjewskiej opozycji w Leningradzie. Z polecenia tej grupy Nikołajew dokonał zamachu.

Według komunikatu, — organizacja Centrum leningradzkie dążyła do dezorjentacji rządu sowieckiego drogą aktów terrorystycznych, skierowanych przeciwko kierowniczym jednostkom, celem osiągnięcia zmiany obecnego kursu politycznego w duchu zinowjewowsko-trockiwstoskiej Pozatem w zamachu odgrywał rolę moment zemsty osobister wobec Kirowa, który doprowadził r. 1925 do likwidacji opozycji zinowjewowskiej.

Komunikat podkreśla, że grupy terrorystyczne straciły wszelką łączność z masami i podjęły swą działalność wskutek całkowitej beznadziejności swych zamiarów politycznych.

W związku z tem aresztowano i przekazano kolegjum wojskowemu najw. sądu ZSSR. 14, b. członków opozycji zinowiewowskiej Wszyscy zostali oskarżeni na podstawie dekretu o zdradzie stanu, oraz za organizowanie i dokonanie aktów terroru. Wśród oskarżonych niema ani jednej wybitniejszej osobistości.

Sprawa o zniesławienie.

Sosnowiec. 22 XII. (PAT.) Sąd okr. w Sosnowcu wydał wyrok w sprawie oskarżenia b. wicemin. komunikacji i b. dyrektora Modrzejowskich Zakładów inż. Gallota przeciwko b. pracownikowi tych zakładów inż. Sokołowskiemu o zniesławienie. Sąd uznał, że oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy i nie miał podstaw do zniesławiających zarzutów. Inż. Sokołowski skazany został na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata, oraz na grzywnę w wysokości 30 zł.

——o——

Uchwały Polskiej Akademji Literatury.

Warszawa, 22 XII. (PAT). W dniach 15. 16, 17 i 18 grudnia 1934 r. odbyło sie posiedzenie Polskiej Akademji Literatury.

W obradach wzięli udział akademicy Literatury z wyjątkiem Karola Huberta Rostworowskiego oraz przedstawiciele Min. WR. i OP., zaproszeni przez prezydjum Polskiej Akademji Literatury w celu współpracy nad ostateczną redakcją regulaminu P. A. L.

Na początku obrad p. Wincenty Rzymowski wygłosił przemówienie, po święcone 40 rocznicy pracy literackiej **prezesa Polskiej Akademji Literatury** Wacława **Sieroszewskiego**, poczem zebrani złożyli jubilatowi życzenia.

W wyniku obrad uchwalono w porozumieniu z delegatami Min. WR. i OP. poprawki w regulaminie. Ostateczną redakcję zmian powierzono specjalnej komisji w osobach pp.: Karola Irzykowskiego i Zenona Miriama-Przesmyckiego.

Wybrano sekcję „ **wawrzynu akademickiego"**, która będzie opracowywała wnioski w sprawie odznaczania „Wawrzynem akademickim". W skład sekcji weszli członkowie prezydjum P. A. L. pp.: Wacław Sieroszewski, Leopold Staff i Juljusz Kaden-Bandrowski oraz akademicy Literatury pp.: Piotr Choynowski, Juljusz Kleiner, Zenon Miriam - Przesmycki, Wincenty Rzymowski i Tadeusz Boy-Żeleński.

Ustalono szczegóły akcji, mającej na celu **obronę projektu ustawy o bibljotekach gminnych.**

Wybrano jury konkursu Związku Legjonistów na hymn o kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego w osobach pp.: Wacława Sieroszewskiego, Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana. W skład sądu wejdzie ponadto delegat Zw. Legjonistów b. Min. p. Bogusław Miedziński.

Ustalono na podstawie referatu p. Juljusza Kleinera **stanowisko Polskiej Akademji Literatury w sprawie rewizji zasad ortografji.**

Przyjęto sprawozdanie delegacji P. A. L. z posiedzenia komisji państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych.

Uchwalono wezwać pisarzy, aby nadsyłali do biura Polskiej Akademji Literatury swe prace przeznaczone do corocznej antologji 25 najlepszych utworów poetyckich. Termin nadsyłania prac ogłosi dodatkowo specjalna komisja P. A. L.

W czasie posiedzenia przedstawiło prezydjum członkom Polskiej Akademji Literatury egzemplarze **zbiorowego wydania pism Bolesława Prusa**, które zaczęło ukazywać się nakładem firmy Gebethner i Wolff, jako pierwsze wydawnictwo pod znakiem Polskiej Akademji Literatury.

——o——

Sesja Rady Opieki Społecznej.

Warszawa, 22 XII. (PAT). Wczoraj odbyła się sesja Rady Opieki Społecznej. Posiedzenie zagaił i obradom przewodniczył wicemin. opieki społ. dr. Kostrzyński, który omówił prace Ministerstwa na polu opieki społecznej w r. bież. Prace szły po linii przerzucania opieki ogólnej i opieki zewnętrznej zawodowej na opiekę otwartą. Ministerstwo położyło główny **nacisk na likwidację żebractwa dzieci**, oraz **włóczęgostwa.** W związku z likwidowaniem żebractwa wśród dorosłych, żebractwo wśród dzieci zaczyna przybierać większe rozmiary. Następnie wicemin. Piestrzyński wymienił cały szereg ustaw i rozporządzeń opracowanych przez Ministerstwo w zakresie zaopatrzenia inwalidów wojska polskiego, b. państw zaborczych i z b. armji ukraińskiej, wkońcu omówił działalność Min. na terenie między narodowym. Po tem przemówieniu wygłoszono kilka referatów, po których nastąpiła dyskusja.

——o——

Sprawa Żyrardowa w parlamencie francuskim.

Paryż, 22 XII. (PAT). Wczoraj w Izbie Deputowanych dep. Elbel zgłosił interpelację w sprawie Żyrardowa, wystosowując pod adresem rządu zapytanie, co zamierza uczynić, aby zostały uszanowane zagranicą, a zwłaszcza w Polsce prawa Francuzów. Deputowany poruszył sprawę uwięzienia dyrektorów Caena i Vermaerscha i informował się czy rząd francuski będzie interwenjował u władz polskich celem ich uwolnienia.

W odpowiedzi premjer **Flandin** oświadczył: sytuacja, jaką nam przedstawił dep. Elbel niejednokrotnie była rozpatrywana przez rząd, który podejmował szereg **kroków wobec rządu polskiego.** Nie chciałbym krytykować rządu zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego. Obecnie w Polsce zarysowuje się tendencja do ograniczenia wszystkich interesów cudzoziemskich, a więc i francuskich. Każde państwo ma prawo działać według swego upodobania, ale musi uszanować jednak jednostki i ich mienie. Sądzę, że ta krótka debata, którą wywołał dep. Elbel tak jednogłośnie zaaprobowana przez Izbę, da do poznania rządowi polskiemu, **iż wypuszczenie na wolność dwu Francuzów byłoby nie aktem łaski, lecz sprawiedliwości, który wzmocni stare i trwałe węzły przyjaźni między obu państwami.**

Zaczątek „Rady zakonnej" w Niemczech.

Berlin, 22 XII. (PAT). Zniesienie urzędu komisarza sprawiedliwości Rzeszy oraz nominacja byłego kierownika tego urzędu dr. Franka na stanowisko ministra Rzeszy bez teki, stanowią wciąż temat do domysłów i licznych komentarzy. Bardziej radykalny odłam partji narodowo-socjalistycznej liczył się z możliwością nominacji dr. Franka na stanowisko ministra sprawiedliwości Rzeszy. Obecny minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Guertner doświadczony prawnik, który piastował obecny urząd już w gabinecie von Papena, reprezentuje bowiem umiarkowane tendencje w rządzie oraz w partji. Dr. Frank natomiast uchodzi za jednego **z najbardziej radykalnych przedstawicieli idei narodowo-socjalistycznej..** Grupy partyjne bardziej radykalne wysuwały więc propozycję, by po zniesieniu urzędu komisarjatu Rzeszy dr. Frank zajął miejsce dr. Guertnera. Zmiana taka miałaby dość poważne znaczenie, bowiem dr. Frank jest przedstawicielem ideologji zbliżonej bardzo do światopoglądu Rosenberga.

Zwracają przytem również uwagę, że w obecnym gabinecie Rzeszy z pośród 12 ministrów resortowych jest 7-miu nie zaliczających się do dawnych członków partji narodowo-socjalistycznej, 5-ciu natomiast jest wybitnymi członkami partji i należy do t. zw. **„starej gwardji".** Pozatem zasiadają jednak w gabinecie obecnie trzej ministrowie bez tek (Hess, Kerrl i Frank) nie licząc kanclerza Rzeszy. W fakcie nominacji **aż trzech ministrów bez tek dopatrują się tu zapoczątkowania projektowanej „Rady zakonnej"**, która stałaby się w przyszłości najwyższą władzą narodowo-socjalistycznego państwa.

Burzliwe posiedzenie parlamentu angielskiego.

Madryt. 22 XII. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie Kortezów obfitowało w emocjonujące momenty. W czasie dyskusji budżetowej minister oświaty Villa Lopez, który atakowany był na łamach prasy przez partję ludową Gil Roblesa oświadczył, że agrarjusze dążą do sparaliżowania rządowych wysiłków systemu nauczania na rzecz szkolnictwa prywatnego. Wywołało to burzę na ławach stronnictwa ludowego, które ponownie ostro zaatakowało ministra. Villa Lopez ostatecznie oświadczył: nie mogę już dłużej wytrzymać tego rodzaju sytuacji. Zapowiedź dymisji min. oświaty jest jedną z oznak zbliżającego się kryzysu gabinetowego.

W dalszym ciągu obrad Kortezy uchwaliły dodatkowy kredyt w sumie 60 milj. pezetów na odbudowę Asturji oraz okolic zniszczonych w czasie rewolucji. Przyjęto również wniosek o stworzenie renty dla rodzin osób, które padły z rąk rewolucjonistów.

Burza na Atlantyku.

Londyn. 22 XII. (PAT.) Na oceanie Atlantyckim szalała wczoraj niezwykle gwałtowna burza. Amerykański parowiec „Severance", mając złamany ster w ciągu 12 godzin walczył z falami. Parowiec przybył o własnych siłach do portu nowojorskiego. 8 innych okrętów przybyło do portu z opóźnieniem.

Kronika polityczna.

Warszawa. 22 XII. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś delegację Zw. Nauczycielstwa Polskiego w osobach sen. Nowaka, Nowickiego i Kolanko, która zaprosiła P. Prezydenta na uroczystość otwarcia kongresu Związku w dniu 13 stycznia 1935 r. w Warszawie.

Warszawa. 22 XII. (PAT.) Z polecenia P. Prezydenta Rz. P. dyrektor kancelarji cywilnej wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom duchowieństwa wszystkich wyznań, nauki i sztuki, oraz organizacyj kulturalnych i zawodowych, zespołom szkół powszechnych, średnich i wyższych uczelni, oraz osobom prywatnym, za nadesłanie depesz gratulacyjnych z okazji 30-lecia pracy naukowej P. Prezydenta.

Wiadomości bieżące.

22 grudnia 1934

Sobota
Zenona
Jutro: Wiktorji
Wschód słońca 7·43
Zachód „ 15·26

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 19.30 „Pastorałka" premjera.
Niedziela godz. 15.30 „Pastorałka". — Godz. 19.30 „Zemsta".
Poniedziałek teatr nieczynny.
Wtorek godz. 19.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Środa godz. 12 „Pastorałka". — Godz. 15.30 „Towariszcz". — Godz. 19.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Czwartek godz. 19.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Piątek godz. 19.30 „Zemsta".
Sobota godz. 19.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Niedziela godz. 12 koncert Filharmonji lwowskiej. — Godz. 15.30 „Cudze dziecko". — Godz. 19.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Poniedziałek godz. 12 „12 godzin przygód". — Godz. 19.30 „Pod zarządem przymusowym". — Godz. 23 „Rozkoszna dziewczyna".

TEATR ROZMAITOSCI.

Sobota godz. 19.30 teatr ukraiński „Zahrada".
Niedziela godz. 15 teatr ukraiński „Zahrada". — Godz. 19.30 teatr ukraiński „Zahrada".
Poniedziałek teatr nieczynny.
Wtorek godz. 19.30 „Błędny bokser".
Środa godz. 15.30 „Pod zarządem przymusowym". — Godz. 19.30 „Błędny bokser".
Czwartek godz. 19.30 „Igraszki muzyczne".
Piątek godz. 19.30 „Pastorałka".
Sobota godz. 19.30 „Błędny bokser".
Niedziela godz. 15.30 „Igraszki muzyczne". — Godz. 19.30 „Błędny bokser".
Poniedziałek godz. 19.30 „Towariszcz".

KINOTEATRY:

APOLLO: „365 żon króla Pausola".
ATLANTIC: „Petersburskie noce".
CASINO: „Wyspa skarbów".
CHIMERA: „Pieśń kozaka" z Jose Morica.
COLOSSEUM: „Dzielny chłopiec" oraz rewja.
GRAŻYNA: „Maskarada".
KOPERNIK: „Wiosenna parada".
MARYSIENKA: „Teraz i zawsze" oraz rewja.
MUZA: „Zemsta pana X".
PALACE: „Śluby ułańskie".
PAN: „Królowa Krystyna".
PASAŻ: „Niewidzialny człowiek".
RAJ: „Radosna godzina Mickey Mouse"
STYLOWY: „Grzech" oraz rewja.
ŚWIT: „Czy Lucyna to dziewczyna"
UCIECHA: „Kobieta śmierci" i rewja.

——o——

— **Teatr Wielki.** Dziś w sobotę 22 bm o godz. 7.30 premjera wspaniałego misterjum jasełkowego „Pastorałka" L. Schillera. Reżyserja Wł. Krasnowieckiego. Kierownictwo muzyczne J. Munda. Układy taneczne M. Broniewskiej.

Jutro w niedzielę 23 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Zemsta" Aleksandra Fredry.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś i jutro teatr ukraiński „Zahrada".

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Wielkim.** W niedzielę, dnia 23 bm o godzinie 3.30 pop. widowisko jasełkowe „Pastorałka" L. Schillera.

——o——

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia przesyłamy wszystkim naszym prenumeratorom, czytelnikom, współpracownikom i przyjaciołom pisma, serdeczne życzenia „Wesołych Świąt".

KOMUNIKATY.

— **Kalendarz pocztowy.** Zbliża się już ku nam wielkiemi krokami okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Należy pomyśleć już w czasie najbliższym o zakupnie kalendarza na rok 1935. Kalendarz taki winien być nietylko wykazem dni za sobą postępujących, ale musi być naszym przyjacielem i rzetelnym informatorem. Tym wszystkim zasadom będzie w zupełności odpowiadać kartkowy „Kalendarz Pocztowy" wydany w pięknej szacie graficznej po cenie 80 gr. za sztukę, który wkrótce już ukaże się w sprzedaży w urzędach pocztowych i u listonoszy. Obok części chronologicznej zawierać będzie bogaty dział informacyjny.

— **Colosseum.** Dziś poraz ostatni odegrany zostanie przebojowy program rewjowy, cieszący się niebywałem powodzeniem pt. „Przegląd szlagierów" z udziałem artystów kina Colosseum i Marysienki. We wtorek zaprezentuje zespół kina Colosseum wielką rewję świąteczną pt. „Choinki i dziewczynki". Rewja ta obfitować będzie w najnowsze aktualne przeboje jakich dotychczas we Lwowie nie widziano. Na ekranie zaś największy przebój sezonu na r. 1935 pt. „Dzielny chłopiec" z Jackiem Cooperem w roli głównej. **Bilety wstępu na wieczór sylwestrowy są już do nabycia w kasie kina Kopernik od 10—1 i od 3—6.**

— **Kino-rewja „Marysienka".** W niedzielę poraz ostatni odegraną zostanie wesoła rewja pt. „Defilada przebojów" w wykonaniu całego zespołu rewjowego oraz artystów kina Colosseum Winiarskiej i Sciwiarskiego. We wtorek odegrana zostanie wielka premjera świąteczna, obfitująca w najnowsze i najweselsze przeboje rewjowe. Na ekranie najnowszy przebój sezonu pt. „Teraz i zawsze". Bilety wstępu na wieczór sylwestrowy są już do nabycia w kasie kina Kopernik od 10—1 i od 3—6.

— **Kino-rewja „Stylowy".** Dziś i codziennie rewja pt. „Naprzód marsz" w wykonaniu ulubieńców publiczności pod art. kier. R. Misiewicza. Na ekranie film pt. „Jej Wysokość Praczka" z Hansi Niese.

——o——

Walne zebranie „Beliniaków" we Lwowie.

W sali oficerskiego Kasyna garnizonowego we Lwowie odbyło się walne zebranie Koła b. żołnierzy 1 pułku ułanów im. Józefa Piłsudskiego. Zebranie zagaił mjr. rez. dr. Konstanty **Dzieduszycki.** W toku obrad „Beliniaków" umawiano działalność Koła lwowskiego, sprawy organizacyjne, samopomocy oraz poruszono szereg zagadnień do tyczących działalności i życia b. żołnierzy 1 pułku ułanów Legjonowych. Ponadto dokonano wyboru zarządu lwowskiego Oddziału Koła Beliniaków, przyczem na stanowiskach kierownika Koła, i jego zastępcy oraz członków Bratniej Pomocy pozostali dotychczasowi członkowie zarządu, a to: mjr. rez. dr. K. Dzieduszycki, rtm. w st. sp. **K. Antoniewicz**, dr. **R. Lintner** i T. Łagocki. Na opróżnione po por. Lemańskim stanowisku sekretarza Koła wybrano kpt. K. S. Tad. **Białkowskiego**, ponadto kooptowano do zarządu rtm. Karola **Wiernickiego**.

Postanowiono, że zebranie Koła odbywać się będą w lokalu Komendy Kół Legjonowych (Kurkowa 12), w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 11.

Zebranie zakończyło się wyrażeniem hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu, jako Temu, który powołał do życia 1 p ułanów Legj. Pol. Beliniacy wznieśli na koniec okrzyk na cześć swego Wodza i b. dcę 1 p. ul. Leg. Pol. wojewody Beliny - Prażmowskiego.

Apel Izby skarbowej do właścicieli nieruchomości

Izba skarbowa I. we Lwowie podaje do wiadomości, że na podstawie art. 58 Ordynacji Podatkowej wszyscy właściciele nieruchomości i placów budowlanych obowiązani są w terminie do dnia 15 stycznia 1935 sporządzić i złożyć właściwemu rzędowi skarbowemu:

a) właściciele nieruchomości — wykazy najemców wzór 1 (zał. do par. 21 rozp. wykon. do O. P.),

b) właściciele placów budowlanych zawiadomienia wzór Nr. 3 (zał. do par. 24 rozp. wykon. do O. P.).

Wszyscy właściciele nieruchomości na terenie miasta Lwowa, zaś wszyscy właściciele nieruchomości w innych miejscowościach, które w obwieszczeniach określą właściwe urzędy skarbowe, obowiązani są dołączyć do wykazów Nr. 1 listy szczegółowe wzór Nr. 2 (zał. do par. 22 rozp. wyk. do O. P.)

Listy te obowiązani są wypełnić i do starczyć właścicielom nieruchomości w terminie do dnia 1 stycznia najemcy i podnajemcy a to w myśl art. 58 par. 2 Ordynacji Podatkowej.

Bliższe dane odnoszące się tak do sposobów otrzymania dotyczących for mularzy druków jakoteż co do ich wypełniania znajdą dotyczący płatnicy w obwieszczeniach odnośnego urzędu skarbowego.

——o——

KRONIKA MIEJSKA.

Następny numer „Gazety Lwowskiej" ukaże się po świętach, w czwartek dnia 27 b. m.

Zamiast życzeń świątecznych — datki na powodzian. Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych na rzecz powodzian złożyli: p. Wojewoda tarnopolski Artur Maruszewski kwotę 100 zł. i p. Wicewojewoda tarnopolski Kazimierz Gintowt - Dziewałtowski kwotę 30 zł.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych Zarząd i Komenda VI. Okręgu Związku Strzeleckiego złożyły na ręce pni Wojewodziny Belinyi Prażmowskiej kwotę 50 zł. na rzecz wdów i sierót po poległych legjonistach VI. Okręgu.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli: prezydent miasta Drojanowski na opiekę nad dzieckiem, wiceprez. Irzyk 25 zł. na Zakład dla ociemniałych przy ul. św. Zofji, wiceprez Chajes 25 zł. na opiekę nad dzieckiem i 25 zł. na ochronę przy ul. Bernsteina, wiceprez. Kubala 20 zł. na opiekę nad dzieckiem, dyr. Lasów Państw. Szubert 10 zł. na Rodzinę Leśnika, prez. Izby skarb. I. Greger 20 zł. na Lwowskie Ochotnicze Tow. Ratunkowe i 20 zł. na wdowy i sieroty po legjonistach.

Urlop prezesa Sądu Apel. Prezes Sądu Apel. we Lwowie dr. Zieliński wyjechał na urlop świąteczny. Audjencje u p. prezesa rozpoczną się dnia 2 stycznia 1935.

Wyniki zbiórki na dochód „Oświaty Pozaszkolnej" we Lwowie Lwowskie Koła TSL. dnia 25 listopada 1934 zebrały do 266 puszek kwotę 1.377 zł. 49 gr. Koszta związane z przeprowadzeniem zbiórki wyniosły 165 zł. 30 gr. Czysty dochód w kwocie 1.212 zł. 19 gr. rozdzielono między zbierające Koła w stosunku do zebranych przez nich kwot, z przeznaczeniem w pierwszym rzędzie na walkę z analfabetyzmem.

Kolędy. Chór Lwowskiego Konserwatorjum Muzycznego im. K. Szymanowskiego odśpiewa w katedrze Ormiańskiej w dniu wigilijnym o godzinie 16 pod batutą prof. Walentego Adamczaka kolendy F. Nowowiejskiego, zaś w pierwszy dzień świąt o godz. 9 śpiewać będzie chór żeński SS. Nazaretanek kolendy układu dyrygenta.

Komunikacja lotnicza w święta. W okresie świąt Bożego Narodzenia samoloty komunikacyjne Pol. Linij Lotniczych „Lot" nie będą kursować dnia 25 i 26 grudnia, oraz w dniu Nowego Roku na żadnych linjach. W dniach 24 i 31 grudnia kursować będą normalnie we wszystkich kierunkach prócz linji Poznań-Berlin.

Ruch tramwajów i autobusów M. K. E. w Wigilję i święta Bożego Narodzenia. Dnia 24 b. m. t. j. w Wigilję Bożego Narodzenia (poniedziałek) normalny ruch wozów tramwajowych będzie utrzymany tylko do godz. 18 i o tej godzinie odjadą ostatnie wozy z końcowych stacyj. Po godz. 18 do godz. 18'30 wozy tramwajowe zjadą z końcowych stacyj, do remiz. Dnia 25 b. m. tramwaje i autobusy M. K. E. nie będą kursowały przez cały dzień. Dnia 26 b. m. tramwaje i autobusy M. K. E. będą kursowały normalnie.

Katastrofalna mgła w Anglii.

Londyn, 22 XII. (PAT). Na skutek gęstej mgły u ujścia Tamizy ruch statków w pocie londyńskim całkowicie zamarł. Nad południowo-wschodnią Anglją unoszą się nieprzejrzane tumany mgły. Pole widzenia nie sięga dalej na 3 do 4 m. W związku z tem ruch przedświąteczny w Londynie został niezwykle ograniczony. Ruch pojazdów mechanicznych odbywa się z wielką trudnością. Autobusy posuwają krok za krokiem z zapalonemi pochodniami na przedzie.

Giełda z dnia 22 grudnia.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘZNA.

Dewizy: Belgja 123.92, Berlin 212.80, Holandja 358.20, Londyn 26.20, N. Jork czeki 5.29 3/8, N. Jork kabel 5.29 3/4, Paryż 34.94, Praga 22.14, Szwajcarja 171.60, Włochy 45.33. **Papiery państwowe:** 5 prc. poż. konwers. 65.13, 6 prc. poż. dol. 73 1/2 4 prc. poż. dol. 53.45, 7 prc. poż. stabiliz. 68 3/4—69. **Akcje:** Bank Polski 94 3/4—95, Lilpop 10.20, Starachowice 12.80. **Dolar w obrotach prywatnych** 5.27 3/4.

Oświadczenie premjera Jewticza.

Białogród. 22 XII. (PAT.) Agencja Avala donosi: Nowy prezes rady min. Jewticz złożył prasie następującą deklarację. Nie mogę obecnie złożyć prasie oświadczenia na temat pracy rządu. Expose rządowe przyniesie odpowiednie informacje. Od chwili, kiedy zostałem obdarzony tak wysokim dowodem zaufania, jak misją utworzenia rządu, z szerokiemi pełnomocnictwami, zarówno gdy idzie o skład gabinetu, jak i jego program, uczyniłem wszelkie wysiłki celem stworzenia możliwości współpracy, nawet z tymi politykami, którzy do tej pory trzymali się na uboczu lub znajdowali się w opozycji. Wszystkim tym składam wyrazy podziękowania za ich życzliwość i przyjazne ustosunkowanie się, jakie miałem sposobność spotkać. Należy podkreślić, że podczas tych rozmów **nie stwierdzono różnicy koncepcyj, zarówno jeśli chodzi o organizację państwa, jak i w zasadniczych linjach polityki państwowej i narodowej.** Współpraca ta przyniesie niewątpliwie, według słów premjera, podobnie owocne wyniki **na płaszczyźnie polityki wewnętrznej,** jakie ostatnio Jugosławja odniosła na terenie polityki zagranicznej.

Nagroda Salonu 1934 r.

Warszawa. 22 XII. (PAT.) Sąd konkursowy Salonu 1934 przyznał następującym artystom dyplomy honorowe za całokształt działalności artystycznej: Czedekowskiemu B. w Paryżu, Wawrzynieckiemu M i Zawadzkiemu S. Medalu złotego nie przyznano.

Wyniki wyborów do rad gromadzkich w wojew. stanisławowskim.

Ostateczny wynik wyborów do rad gromadzkich, odbytych w województwie stanisławowskiem przedstawia się następująco:

Ilość gromad, w których odbyły się wybory wynosiła 889; liczba mandatów do obsadzenia 17.661; **Polacy uzyskali 3.798 mandatów; Ukraińcy 13.089** Żydzi 418; inni 356.

Poszczególne ugrupowania polityczne uzyskały mandatów: BBWR. 4.158; Chłopskie Stronnictwo Rolnicze 3; Stronnictwo Narodowe 13; Stronnictwo Ludowe 139; PPS. 38; Chadecja 19; Undo 4.952; F. N. J. 136; USPR. 1.635; UNO. 12; Starorusini 485 Nacjonaliści Ukraińscy 49; Sjoniści 184; Ortodoksi 67; Bezpartyjni 5.702. Komuniści względnie sympatycy komunizmu 69.

Zatwierdzenie wyboru zarządu miasta Lwowa.

Minister spraw wewnętrznych zatwierdził wybór prezydenta miasta Lwowa p. Wacława Drojanowskiego, oraz wiceprezydentów: posła dr. Stanisława Ostrowskiego, dr. Weryńskiego i Wiktora Chajesa.

Sport i Wychowanie Fizyczne

Piłkarze Makkabi we Lwowie. Piłkarska reprezentacyjna drużyna Związku Makkabi w Polsce rozegra **dziś i jutro dwa** mecze we Lwowie, a mianowicie dziś, **w sobotę**, z zespołem Hasmonei lwowskiej, a jutro, w niedzielę, z ligową Pogonią.

Zawody pływackie we Lwowie. Jutro, w niedzielę, odbyć się mają we Lwowie na nowym pięknym krytym basenie ogólnopolskie zawody pływackie. Na starcie **staną** mają prócz Lwowiaków pływacy krakowscy, bielscy i śląscy.

Z Sokoła Macierzy. W niedzielę 23 bm. w sali Sokoła Macierzy odbędą się rozgrywki finałowe w koszykówce panów o zimowe mistrzostwo Lwowa. Udział biorą HKS. Czuwaj Przemyśl, ŻTSG. Dror i Sokół Macierz. Program: godz. 11-ta HKS. Czuwaj—Sokół Macierz, godz. 14.30 Dror —Sokół Macierz, godz. 18-ta HKS. Czuwaj—Dror.

Z opłatkiem.

Na świat zdaje się spływać jakaś dobra, łagodna poświata. W ludzkie serca tłoczą się lepsze uczucia, w mózgi lepsze myśli. Pierzcha — może tylko na godzin niewiele, ale pierzcha — ciężka, bolesna, codzienna życiowa udręka. Leciuchna mgła zapomnienia spowija wszystko, co niemile, złe. Niby samo dobre leży wokół nas i chciałoby się je chwytać pełnemi garściami.

Gdzieś w pomroce wieków, w podświadomych czeluściach naszego czucia i myślenia, leży wielka, przecudna i przedziwna zarazem tajemnica, co sprawia, że w te dni Bożego Narodzenia, święto uroczyste, przemożne, dobrotliwe ogarnia całą naszą istotę. I ten, co wierzy gorąco i ten co się niedowiarkiem mieni, innym jest jednak dziś, jutro, niżli przez inne dni roku, lepszym, głębszym, wyżej, ku górze patrzącym.

U nas w Polsce z wielkiem od wieków pradawnych nabożeństwem, z czcią niezwyczajną, z namaszczeniem ducha znakomitem, święcone było Boże Narodzenie. Może, jeszcze z naszych pogańskich czasów wynieśliśmy kult tych dni, w których potężnie mocuje się dzień z nocą, w których ostatecznie jasność dnia zwycięża ciemność nocy. Dość, że tak już jest, iż czy to w chacie, strzechą lichą krytej, czy w piwnicznej mizernej izdebce, czy w dostatnim domu mieszczańskim, czy w pysznym pałacu, radość krzewi się bujna, wspomnienia żywe królują o Dziecinie, co w tymto dniu właśnie dzisiejszym, w betleemskiej urodzona stajence, przyszła głosić ludziom nowe, święte prawdy, przyszła zbawić biedny świat.

W to tedy święto radosne, promienne, idziemy do Was Czytelnicy — jak stary każe obyczaj — z opłatkiem. Niesiemy Wam szczere życzenia: szczęścia, właściwego szczęścia Waszych naj bliższych i szczęścia naszego kraju, Narodu.

Szczęścia własnego szukajcie w Was samych. Nie uleciało ono od nas za lasy, za góry, nie błąka się nieuchwytne po przestworzach, a tkwi tak blisko, tak bliziuteńko: tkwi w nas; nie gdzieindziej. Jako spokój ducha, jako świadomość dobrze spełnionych obowiązków. Bierzmy to szczęście z naszego wnętrza pełnemi garściami.

A nie szczędźmy go także naszym najbliższym. Bądźmy szczodrzy w dobrych słowach, w życzliwych uśmiechach, w pomocnej ofiarnie dłoni. Wtedy spłynie szczęście i na nich.

Nie będzie nam danem zażywać rozkosznych szczęścia owoców, gdy tego szczęścia nie będzie w całym kraju. Nie tak to jeszcze dawno życzyliśmy sobie w dniu Bożego Narodzenia wolnej, niepodległej Ojczyzny. Dziś jest nam danem napawać się jej wolnością na każdym kroku. Nie utrudniajmy jej tedy wolnego życia! Wpatrzeni w Jej dobro, jako naczelne przykazanie naszego rozumu, naszego czynu i Waszego, co Jej do rozwoju i dobrobytu potrzeba. A gdy będzie Ona wielką i szczęśliwą, szczęście przyjdzie i do nas. P. J.

Z. ZYGMUNTOWICZ.

Legjonowe Wilje w 1914 roku.

Wśród ciągłych walk tak pod Korczynem, Laskami, Krzywopłotami, Limanową i N. Sączem, jak i pod Mołotkowem, Nadwórną i Rafajłową — szyb ko uleciały pierwsze miesiące wojny i zbliżał się dzień Święta, najbardziej umiłowanego, święta tak uroczyście ob chodzonego wśród rodziny, wieczór gwiazdki, wymarzonej przez każde dziecko. Żołnierz polski, Legjonista — chociaż każdy marzył i śnił o tem, by w chacie Ojców spędzić ten wieczór — nie opuścił swego stanowiska — lecz trwał na posterunku czy to na placówce, w okopach, czy w ogniu walki, czy też na odpoczynku — wyczekując rozkazu.

Wielu, wielu nie miało już właściwie domu swego, bo albo poza granicami linji bojowych, albo pod świeżą okupacją — lub też gdzieś na ewakuacji — rodziny ich od kilku miesięcy przebywały, wielu zaś chociaż mogło wyjechać — nie uczyniło tego, bo nie chciało pozostawić swych towarzyszy broni, nie mogło opuścić swoich po? sterunków i choćby na chwilę zejść z drogi, która prowadzić miała do Niepodległości Ojczyzny.

...Właśnie I. Brygada, ledwieco w N. Sączu sformowana, krwawiła się pod Łowczówkiem, gdzie sztandar męstwa żołnierza polskiego wysoko podniosła i skąd na całą ziemię polską poszła wieść, że żołnierz polski trwa na stanowisku i rozprawia się z największym wrogiem, najkrwawszym na jedzącą.

Komendant wrócił właśnie z Wiednia, gdzie przeprowadził ważne obrady w sprawie Legjonów i w drodze — był w Jabłonkowie. Stały tam nasze uzupełnienia, były tam szpitale, miejsca wypoczynkowe i wyższe władze wojskowe cywilne z ramienia N. K. N.

Była to żołnierska wilja; w ogromnej sali kinowej w Nawsiu zasiadło wielu oficerów i duże szeregi żołnierzy..

„Między Wami — mówił Komendant — czuję się jak w najbliższej rodzinie. — Brzemię sławy, które na mnie spada, nie mnie przynależy, czego dokonać mi przypadło, zawdzięczam wiernej, nieustraszonej pomocy żołnierzy"....

I w sali, ubranej jedliną — stała w kącie duża choinka, przywdziana różnego rodzaju podarunkami — na którą nikt jeszcze oczu nie zwracał, gdyż każdy słuch i wzrok natężał w to miej sce, gdzie świeciła **Gwiazda Polski**, gdzie siedział **Wódz**, który ...„wśród bierności społeczeństwa... na czele swych najśmielszych i najenergiczniejszych — wziął na siebie odpowiedzial ność — rzucenia iskry na proch..."

Nie było końca okrzykom, gdy skończył swoje krótkie przemówienie słowami: „wznoszę toast, który zawsze i wszędzie będę powtarzał: na cześć żołnierza polskiego"...

Wilja Legjonistów, na Śląsku i udział w święcie Józefa Piłsudskiego — pozostawiły ogromne znaczenie dla narodowego uświadomienia ludu śląskiego dla łączności i jedności wszystkich dzielnic Polski.

Ten kąt śląski, był może wówczas jedynym — wolnym od okupacji i zdala od huku armat i jargotu kul karabinowych.

Wśród kolend i śpiewów — życzono sobie wzajemnie, by jaknajrychlej spotkać się w wolnej Warszawie i tam w roku przyszłym święty wigiliny wie czór spędzić razem.

Wśród kolend i śpiewów — życzono sobie wzajemnie, by jak najrychlej spotkać się w wolnj Warszawie i tam w roku przyszłym święty wigilijny wieczór spędzić razem.

A tam pod Łowczówkiem — Pierwsza Brygada do złotego wieńca zwycięstw — jeden jeszcze liść wawrzynu przykuła na wieki — „dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały"....

Ci zaś, którym przypadło bronić przełęczy karpackich i od strony Węgier do Polski dążyć — noc tę wigilijną spędzili wśród huku armat i świstu kul karabinowych. Na stokach karpackich gdzieś pod Oekermezö — stał żołnierz polski — z bagnetem w ręku — wpatrzony w dal, czyli nie widać podsuwającego się wroga, czyli nie słychać gotujących się do ataku watah nieprzyjacielskich....

Pod sosenką, ubieloną gęstemi płatkami śniegu — spędzał swoją wigilję. Tak przystało żołnierzowi... A towarzysze jego, wolni od zajęć, po chłopskich chatach, stodołach i w gęstwinie leśnej — naprawdę **„wśród nocnej ciszy"** — łamali się wzajemnie opłatkiem, pocztą polową nadesłanym — i nucąc kolendy — słuchali łomotu armat i trzasku wystrzałów...

W jakieś stajni — ułani — do stołu zasiedli, swych komendantów witali a kapral Mączka Józef improwizował toasty:

> ...my — dzieci jednej, wielkiej Matki
> wielka, żołnierska dziś rodzina...
> gdy tu opłatek wraz spożywa...
> wierzcie mi — chwila — osobliwa

Gdzieindziej znów wesoło śpiewali chłopcy różne polowe kolendy kończąc je:

> „Panie Jezu — Dziecię małe,
> dajże nam zwycięstwa chwałę,
> niech w żołnierskiej tej kolendzie
> chwała Tobie wieczna będzie... wieczna
> będzie..."

Dalej znów pod Rafajłową, gdzie major Roja straż trzymał — chłopcy kolendy — jedną za drugą nucili — a słowa jej płynęły z lekkim wiatrem ku okopom rosyjskim — przez pola śnieżne i opłotki.

I gdy skończyli — z drugiej strony linji bojowej — z pod Zielonej słyszeć się dał ten sam śpiew, te same słowa i na tą samą nutę.

Ustały strzały, wzajemne zapytania i z obu stron gruchnęła potężna pieśń:

> „Wśród nocnej ciszy—głos się rozchodzi".

A poeta tak tę scenę opisał:

> ...„Z Krakowa rodem matka moja —
> — a ja z guberni jestem mińskiej...

Tak się poznali: major Roja i sztabs kapitan pan Kwieciński!

> Kraków i Litwa — wielkie słowo:
> Zielona w walce z Rafajłową!?

Choinka stała wciąż na dworze. Świeczki, się skrzyły iskierkami..."

I okopami płynęła kolenda polska i tak spędzili wieczór wigilijny i ci z pod Łowczówka i ci z pod karpackich stoków i z Rafajłowej i ci w Nawsiu... **dwadzieścia lat temu**...

—o—

RYSZARD KIERSNOWSKI.

NOC BETLEJEMSKA.

W białej ciszy zginęło echo,
Śnieżna stoi w polu zaduma,
Nikt od wczoraj drogą nie jechał,
Nikt w dalekiej wiosce nie umarł.

Siwym zmierzchem, zmierzchem błękitnym,
Pierwsza gwiazda zadrży lękliwie,
Pierwsze spłyną szeptem modlitwy,
Pieśń świąteczna chaty ożywi.

Przed drewnianym krzyżem na drodze
Noc się ściele, modli i klęka.
Po kurhanach smętnica chodzi
I całuje Pana po rękach.

Twarde dłonie złamią opłatek:
„W żłobie leży" — popłynie wyżej —
Aż się zdziwi Chrystus zmarznięty,
Aż się zdziwi cisza pod krzyżem.

Gwiezdnym szlakiem przyjdą pasterze,
Śnieżna spłynie z pola zaduma
I rozniesie echem najszerzej:
„Bóg się rodzi". U was — i u nas.

DR. E. RELLEMONT MELLER.

Czy gwiazda betlejemska była kometą?

W Ewangelji Mateusza czytamy o pewnych magach z dalekich stron do Jeruzalem zdążających, a po drodze pytających wszędzie: czyście nowonarodzonego króla izraelickiego nie zoczyli nigdzie? Azali bowiem na nieboskłonie weszła gwiazda betlejemska ja śniejąca i promienista zarazem?

Odtąd gwiazda owa stała się zaczątkiem nowej ery, głosicielką narodzin wyzwoleńczej idei chrystjalizmu i sym bolem miłości bliźniego.

O tej gwieździe Biblja św. wspomina jednak bardzo skąpo, trudno wywnioskować nawet, czy owe ciało astralne należało już wtedy do szematu astronomicznych obliczeń. Jedynie chyba roczniki i efemerydy **chińskie**, jak n. p. annały historjograficzne uczonego mandaryna Ma Tuen-Lina, które pod względem ścisłości należą do najcenniejszych zbiorów astronomicznych z epoki dynastji Tin — zawierają pewne zapiski odnoszące się do betlejemskiej gwiazdy.

Gdy w r. 1910 dawno oczekiwana kometa **Halleya**, ukazała się na nieboskłonie, z fal zapomnienia wynurzyło się znów pytanie czy w zjawisku tem doszukać się nie można przepadkiem biblijnej gwiazdy betlejemskiej, t. zw. „gwiazdy mędrców" czy też „trzech Królów".

Wedle przypuszczeń słynnego astronoma **H. Kritzingera**, owe ciało astralne w biblji wspomniane, nie mogło być kometą, albowiem aż do 18 wieku nieomal zabobon ludów w „...meteorach o dziwnym kształcie i ognistym ogonie" dopatrywał się zazwyczaj niezłemskich znaków, najczęściej pożogę lub wojnę wróżących. Wobec takiego rozwielmożnionego przesądu, kometa nie mogła być prawie nigdy przedtem zwiastunem radosnych wydarzeń lub nowiną szczęśliwą, jaką bezsprzecznie było Narodzenie Zbawiciela Świata. Astralne zjawisko **Halleya** nie odpowiada też gwieździe „mędrców" przy jego powrocie perjodycznym w 12 roku przed urodzeniem Chrystysa. — Ze względów chistorycznych z daty urodzin Chrystusa Pana przesunąć nie można o tuzin lat wstecz. Ale zato kometa ta, przy ponownym powrocie swoim w r. 66 po nar. Chr. indentyfikowały się z owym znakiem tajemnym"... do miecza podobnym a w nocy na firmamencie ukazującym się nagle...", o którym wspomina Josephus **Flavius** właśnie w tym czasie, kiedy przypadło zburzenie Jerozolimy. Wyłączonem wkońcu nie jest, że legendarna gwiazda „mędrców" utożsamiała się z jakąś bliżej nam nieznaną gwiazdą ukazującą się po raz pierwszy nad betlejemskiem niebiem.

Za pierwszą „nową" gwiazdę uważa atoli astronomja tę z roku 134 przed n. Chr. Takie wszelako nowe gwiazdy, które wbrew oczekiwaniom zajaśniały nagle i dla nieuzbrojonego oka były widoczne, uważane były przez lud zawsze za „dobrych nowin zwiastunów", boć dotychczas nawet wierzy się w spełnie gorących życzeń, kiedy w chwili powstania takiej myśli „spada gwiazda" promienistym łukiem zakreślając swój bieg po niebie...

W starej Romie, gdzie astronomja praktyczna była w zaniedbaniu nie spostrzeżono podówczas owej gwiazdy z r. 134 przed n. Chr., ludy zaś wschodnie w kabalistyce i astrologji bardzo biegłe zoczyły podobno odrazu takie zjawisko niebieskie nad Jeruzalem. Spostrzeżenie to spowodować też mogło, że trzej magowie wyruszyli w podróż daleką, by odszukać zwiastuna „dobrych nowin" a tem samem i nowonarodzonego Dzieciątka Jezus.

Promienna aureola, okalająca głowy pastuszków pobożnych w noc Narodzin Pana, mogłaby być też wreszcie i **zorzą północną** jakkolwiek takie zjawisko świetlne na szerokości geograficznej Palestyny należy do rzadkości nieładajakich.

W r. 1603 wpadł Kepler na oryginalny a ciekawy przytem sposób tłumaczenia gwiazdy betlejemskiej. Asumptem do tej idei było pozorne spotkanie się bardzo jasnych a wielkich planet Jupitera i Saturna w tymże roku. Jak bowiem wiadomo, osiem wielkich planet z ziemią włącznie toczą bieg swój odwieczny a regularny wokoło słońca, z grona tychże pięć tylko planet zoczyć można bez lunety. Ponieważ nadto orbity planet Merkurego i Wenery znajdują się w obrębie biegu ziemi, przeto te ciała niebieskie,

JÓZEF CHEŁMIŃSKI.

Zwyczaje Bożego Narodzenia.

„Biega by z wilczą skórą po kolędzie".
Mikołaj Rej z Nagłowic.

Niemożliwością jest nie skojarzyć z całością uroczystości bożonarodzeniowych ruchu, rozgwardjaszu i gwaru domowego. A ruch ten nie ogranicza się do codziennego krzątania się koło gospodarstwa domowego, lecz wychadzi daleko poza program powszednych zajęć. Przygotowania do świąt, symbolizujących zejście z nieba pomiędzy ludzi Dziecięcia Bożego, mają na celu doprowadzenie do idealnego porządku, ładu i czystości domostw ludzkich, mieszkań i zagród gospodarskich.

Same uroczystości bożenarodzeniowe po pominięciu czasu adwentowego, poświęconego na przygotowania przedświąteczne dzielą się na dzień wigilijny oraz pierwszy i drugi dzień świąt. Rzadko święcone jest dzisiaj trzecie święto. W czasach dawniejszych rozciągały się święta na cały szereg dni, dzielących Boże Narodzenie od Trzech Króli.

Dzień wigilijny w Polsce mija pod znakiem postu. Wszyscy spędzają czas w sposób poważny, oczekując na pojawienie się pierwszej gwiazdy na niebie, tej samej, która wskazywała pasterzom drogę do cudownej stajenki. Jest to hasło do rozpoczęcia uczty świątecznej, skupiającej rodzinę i jej najbliższych przy wspólnym posiłku, poprzedzonym łamaniem się opłatkiem i składaniem życzeń. Uczta wigilijna jest postna, w przeciwieństwie do zwyczajów, panujących na Zachodzie. Z nastaniem zmierzchu choinka rozbłyska światłem zapalonych świeczek, a wokół niej zbierają się domownicy, śpiewając kolendy. O północy gromadnie śpieszą wszyscy na Pasterkę. Pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia jest podobny do innych świąt. Po rannej bytności w kościele dzień spędza się w najbliższem gronie rodzinnem, przeznaczając na odwiedziny i składanie wizyt następne dni świąt.

Na bogactwo form zewnętrznych świąt Narodzin Chrystusa Pana złożyły wieki w ofierze olbrzymie skarby zwyczajów i obyczajów. Święta Bożego Narodzenia w łączności z uroczystością noworoczną stanowią wspólnie zaczątek nowego okresu czasu, zwiastującego erę pomyślności. Wielkie kultury Rzymu i Grecji przyniosły Panu w ofierze zwyczaj składania darów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa (wbrew często mylnie głoszonemu mniemaniu o rzekomem niemieckiem pochodzeniu choinki ze Strassburga), Słowianie wnieśli do świąt Bożego Narodzenia święto „gaiku" — obwieszonego darami i cackami drzewka, wokoło którego rozbrzmiewa kolenda. Sięgając do najdawniejszych skarbów literatury polskiej, znajdujemy kolendę wszędzie. Istnieje ona przez wszystkie jej okresy. Pisali kolendy nieznani poeci, pisał je sam mistrz Jan Kochanowski i wielu, wielu innych. Jedną z najpiękniejszych kolend napisał Franciszek Karpiński.

„Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice nieskończone".

Do pięknych kolend należy też przytoczona w pracy B. Stelmachowskiej pieśń z okolic Torunia:

„Jadu pastuszkowie, nietylko królowie,
Na wozie, na wozie,
Jechali z kapelu, niech nas rozweselu
Na mrozie, na mrozie.
Graj Bartek, Jezus na cię woła,
Stój dziecię aż ja bas nastroję
I smyczek i smyczek".

Kolend mamy w Polsce bardzo wiele. Można je podzielić według dzielnic, okresów czasu, w którym powstają i podług treści. Zwyczaj śpiewania tych pieśni musiał być bardzo stary i dawno zaprowadzony w Polsce, skoro już Rej wspomina o kolendowaniu, jako o czemś zwykłem należącem do ustalonych zwyczajów kraju. Treść ich jest niekoniecznie różna. Dzielą się przedewszystkiem co do treści na kolendy kościelne i świeckie. Kościelne są śpiewane w kościele i w czasie uroczystości w domach chrześcijańskich, pozostałe wywodzą się treścią z folkloru, z życia społecznego i giną obecnie z zanikającem coraz bardziej życiem zwyczajowem. Mamy więc tu kolendy, przeznaczone dla młodzieży obu płci, mające za treść małżeństwo, kolendy, przeznaczone dla gospodarza, gospodyni, domowników, kolendy o charakterze wybitnie patrjotycznym, jak kolendy z powstania 1863 r. Oczywiście ścisłej granicy pomiędzy jednemi i drugiemi nie można przeprowadzić, wszędzie bowiem podkreślony jest moment uczczenia narodzin Boga. Jeśli chodzi o podział kolend na regjonalne, to różnią się one nietylko gwarą, ale i pod względem treści, Kolenda górnośląska, mazurska, litewska, kaszubska, podolska czy wołyńska opowiada przedewszystkiem o swoich zwyczajach, o życiu danego okręgu.

Na okres świąt Bożego Narodzenia do Trzech Króli (Theophania) włącznie, a więc i na okres świąt noworocznych, składają się liczne święta starożytności. A więc święcone w Rzymie święto jesiennych siewów boga Saturna u Greków uroczystość ku czci króla dobrobytu, sprawiedliwości i wolności — Kronosa, u dawnych Persów święto Mitry, boga słońca, za czasó cesarstwa rzymskiego święto „Vota", przeznaczone na składanie zaklęć na intecję zdrowia i pomyślności monarchy. W Grecji i Rzymie modlą się o płodność ziemi na noworozpoczęty okres czasu, roznosząc w uroczystych pochodniach gałęzie laurowego lub oliwkowego drzewa, przybrane pasmami białej sierści, białemi i czerwonemi wstęgami, owocami, pieczywem i naczyniami, wypełnionemi oliwą, winem i miodem. Pochody te, zwane „eiresionami" (tak zwano owe gałęzie), z uroczystemi śpiewami udają się do domów prywatnych i do świątyń Apollina i Pallas Athene. Biorący w nich udział wymieniają wzajemnie podarunki, składają ofiary, gospodarze darzą przybyłych datkami. W wielu miejscach świętych Rzymu, naprzykład w świątyni Westy, usuwano równocześnie gałąź zeszłoroczną. Treścią pieśni było naogół wzywanie urodzaju. Odpowiednikiem tej uroczystości jest w Polsce spotykany zwyczaj stawiania snopków w rogach pokojów, gdzie odbywa się uczta wigilijna, i zachowany w niektórych okolicach zwyczaj obwiązywania drzewek w noc wigilijną powrósłami przy dźwięku dzwonka. Przy tej okazji wymieniane są takie słowa zaklęcia:

„Drzewino, czy śpis, czy żyjes,
Chrystus nam się narodził!
Jak śpis, to wstawaj na ten nowy rok!".

Wreszcie specjalną pieczą otacza się inwentarz żywy, karmiąc go specjalnie pieczonym chlebem lub obdzielając czerwonemi opłatkami. W czasie uroczytości Saturnalji w Rzymie składano w ofierze prosięta. Prosięta powtarzają się często jako motyw ozdoby choinki i jako potrawa. Podobnych analogij można przeprowadzić bardzo wiele.

Kościół katolicki święci Boże Narodzenie jako święto radości. Pierwotni chrześcijanie gromadzili się w katakumbach i śpiewali nabożne pieśni. Mszę świętą odprawiano dopiero pierszego dnia Bożego Narodzenia. Odprawiana dziś trzykrotnie Msza święta w czasie Pasterki przypomina wiernym Kościoła troistość Istoty Bożej. Zwyczaj łamania się opłatkiem pochodzi od kościelnych Eulogjów.

Wieczerza wigilijna odbywa się przy stole, zasłanym sianem i okrytym obrusem. U ludu składała się dawniej z siedmiu potraw, u szlachty — z dziesięciu, u panów — z jedenastu dań. Przy stole przestrzegano bacznie liczby miejsc, przywiązując specjalną wagę do parzystości znajdujących się osób. Zostawiano próżne nakrycia dla przygodnego podróżnego, dla biednych lub dziada. Potrawy wigilijne są postne, a rodzaj ich bardzo różny, w zależności od miejsca. Na półwyspie Helskim koniecznem daniem jest węgorz, w innych okolicach karp, sandacz lub szczupak. Wieczerza wigilijna winna się składać z barszczu z grzybami, postnego bigosu, klusek pszennych z makiem, z kasz: jaglanej i gryczanej, grochu, gruszek, ryb, łamańców i kruchalców z makiem, ciast i bakalji. Często spotykaną potrawą na w sijest t. zw. kutja (potrawa, przyrządzona z pęcaku i mleka makowego lub u zamożniejszych — z ryżu, rodzynków i polewki mgidałowej).

Nieodzowną część uroczystości bożenarodzeniowych tworzą jasełki z całą gamą pokrewnych widowisk, a więc szopką, Herodami, Dorotą, Staszkami, pastuszkami z gwiazdą i t. p. Twórcą jasełek jest święty Franciszek z Asyżu. Misterja bożenarodzeniowe zczasem wyłamały się poza ramy form dozwolonych przez Kościół i były surowo zakazywane. Zakaz taki w Polsce wydał biskup poznański, Czartoryski.

Najwspanialszy rozwój jasełek przeżywały w wieku XV., XVI. i XVII. Treścią jasełki jest hołd, składany przez ludzi nowonarodzonemu Jezusowi. A więc Chrystus leży w żłobie, otoczony przez Matkę Bożą, św. Józefa, aniołów i stałych mieszkańców stajni — bydło. Przybywają pokłonić się Mu pasterze i trzej królowie. Fantazja ludowa dodawała długi szereg osób, biorących udział w hołdzie, nie zapominając bodaj że o nikim. Rozszerzyła ciasne ramy do nieskończoności, to też późniejsza szopka, zmieniając treść, zatraciła nawet charakter misterjum Bożego Narodzenia. Występują więc w jasełce baba, dziad djabeł, orkiestry, chóry, góral, kominiarz, wogóle osoby, przedstawiające różne zawody, stany czy postaci historyczne. Srogiego Heroda najczęściej wynosi djabeł do piekła. Autorami kolend, jak i misterjów, byli często duchowni. Muzyka kolend i misterjów jest również starą. Pięknym jej przykładem jest polonez z czasów Władysława IV. „W żłobie leży, któż pobieży kolendować małemu".

W uroczystym hołdzie jasełek biorą też udział, przypominając czasy pogańskich świąt, dzikie zwierzęta: wilk, niedźwiedź, taur, sarny, kozły i kozy.

Mimo, że Kościół w okresie świąt Bożego Narodzenia zabrania odprawiania, z wyjątkiem koniecznych wypadków Mszy żałobnych, w święta Bożego Narodzenia zwyczaje wielu ludów święcą pamięć zmarłych. Zwyczaje te zakorzeniły się po części i u nas. W niektórych okolicach na specjalnych miejscach ustawiają dla dusz zmarłych pożywienia, w innych obnoszą je wokół domów rozrzucając przy węgłach, w innych jeszcze wzywają zmarłych zaklęciami. Wróżbiarstwo występuje pod najróżnorodniejszemi postaciami. A więc w pewnych okolicach wróżą z rzucanych na wodę ziarn zboża. Ilość ziarna, która spada na dno, rozstrzyga o spełnianiu pomyślanego życzenia, podobnie sposób, jak ulatuje dym i cząstki palonej kądzieli, rozstrzyga o biegu losów. Rzucane obierzyny z jabłek tworzą literę przyszłego lub przyszłej ukochanej. Rzucony bucik wskazuje noskiem kierunek, skąd przyjdzie ukochany; w pewnych okolicach bucik wrzucają na dach domu. Siano, kwiatki, słomki, wyciągane z pod obrusa, są również wyrocznia dla zakochanych, wreszcie lany wosk, ołów i cynk malują przyszłość ciekawym.

Wierzenia ludowe wigilijne popuszczaja wodze fantazji i błądzą po krajach baśni. Opowiadają więc, że nocy tej bydło klęka, że mówi ludzką mowa, pszczoły przerywają zimowy sen, drzewa pochylaja się w pokłonie i rozkwitaja, że woda w strumieniach zamienia się w miód i wino i płynie szlachetnym kruszcem, że po ziemi włócza sie czeredy krasnoludków, mogacych przynieść szczęście, że kamienie ożywają i że ziemia się otwiera, a z łona jej bije jasna światłość.

Bogactwo form zwyczajów Bożego Narodzenia najjaskrawiej występuje w postaci ubranego drzewka. Ozdoby drzewka są tak różnorodne, że trudno jest w paru słowach coś o nich powiedzieć. Złożyła się na nie kultura całej ludzkości z jej marzeniami, pragnieniami i myśla sprawienia najbliższym radości. Nad całą krainą cacka, zdobiacych choinkę, króluje najczęściej gwiazda, archanioł lub, jak np. na polskiem morskiem wybrzeżu, symbolizujący wiatry — kur morski.

zaobserwować można wyłącznie nad rannem czy wieczornem niebie, nigdy zaś o północy, podczas gdy trzy jasne a zewnętrzne planety Marsa, Jupitera i Saturna spostrzec można też o północnej godzinie. Otóż stosunki widoczności planet znane już były nawet uczonym starowiecza. Astronomja notuje zdarzenia rzadkie wprawdzie, ale zato bardzo cenne, że w ciągu kilku miesięcy dwie lub trzy planety, podczas współrzędnego biegu ulegają t. zw. **„konjukcji"**, czyli zbliżają się do siebie rzekomo nader silnie.

Odległość dwóch planet podczas konjunkcji może czasami być pozornie tak krótka, że **te dwa ciała niebieskie** oczom naszym przedstawiają się **jako jedna o silnem świetle nowa gwiazda.** Takie epokowe zbliżenie było w r. 1463 i 1603 (Jupiter i Saturn).

Wedle ścisłych obliczeń Keplera, Idalera, Enckiego i Kritzingera, nadzwyczajne to wydarzenie podwójnej nawet konjunkcji Jupitera i Saturna miało miejsce 29 maja, 1 października i 5 grudnia 7 roku przed n. Chr. Wyniki tych badań są o tyle ciekawe, że zbliżają nas naukowo do daty urodzin Dzieciątka Jezus. Przy gwieździe betlejemskiej zająć mogła ona właśnie rzadką konstylację. **Dr. Kugler** dowiódł niezbicie, że starobabylończycy zwracali szczególną uwagę na konjunkcje planet, a tym rzadkim zjawiskom przypisywali olbrzymie znaczenie światowe. Jest więc możliwe, że magowie ze wschodu zwróciwszy uwagę na pierwszą konjunkcję przewidywali „coś wielkiego", zaś podczas drugiej z początkiem października okulbaczyli już wielbłądy i przybyli z Babilonu do św. miasta w połowie listopada. Po zaciągnięciu informacji u żydowskiego króla Heroda wieczorem 29 listopada przybyć mogli do Betlejem, miejsca zaledwie 8 klm. od Jeruzalem oddalonego, gdzie spostrzegli pierwszą odmianę księżyca w bezpośrednim sąsiedztwie Jupitera i Saturna. — Gwiazdy te o intenzywnej ponoć światłości jaśniały im na całym szlaku aż do Betlejem, i okoliczność ta stała się przyczyną, że pobożni pastuszkowie uwierzyli w posłannictwo Bożego Syna, nowej ery będącego zaczątkiem. Zatem badania najnowsze wykazują, że Zbawiciel Świata ujrzał światło dzienne z końcem listopada lub z początkiem grudnia śiódmego roku daty przedchrystusowej.

——o——

Klęska francuskiej młodzieży.

Doniedawna jeszcze Francja była krajem nie znającym kryzysu i bezrobocia. Od dwóch czy trzech lat odsetek młodzieży, nie znajdując pola do pracy, rośnie w tempie zastraszającem. Dzienniki i czasopisma francuskie treści ogólnej, bądź specjalnej, zwłaszcza zaś czasopisma pedagogiczne, poświęcają tej kwestji mnóstwo artykułów, starając się zwrócić uwagę społeczeństwa na to, iż **materjalne i moralne położenie młodzieży francuskiej jest tragiczne**, następstwa zaś podobnego stanu rzeczy mogą być dla kraju wręcz katastrofalne.

Kilka miesięcy temu Paul Allard wydał bardzo ciekawą broszurę pt. „O przyszłość naszych synów". Autor, opierając się na licznych wywiadach z kierownikami szkół wyższych, na szeregu statystyk, przedewszystkiem na statystykach, sporządzanych przez Ministerstwo Pracy, zestawia w sposób bardzo ciekawy dane, dotyczące wzrostu liczby studjującej na uniwersytetach francuskich młodzieży i równoległego doń wzrostu pauperyzacji zawodów akademickich. W r. 1814 Francja liczyła 4.340 studentów, w r. 1933 liczba ta będzie 20 razy większa. Wzrasta liczba studentów, „robiących" kolejno dwa dyplomy, przyczem napływ młodzieży do szkół wyższych rośnie stale, mimo, iż są coraz większe utrudnienia dla nowowstępujących. W r. 1900 na 250 miejsc wolnych na Politechnice w Paryżu zgłosiło się tysiąc kandydatów, w r. 1932 liczba miejsc wolnych wynosiła 220, liczba zaś kandydatów — 1390. Przed kryzysem notowano w Szkole Kolonialnej 80 wolnych miejsc na 200 kandydatów, obecnie zaś na 400 kandydatów przypada 25 wolnych miejsc. W szkole morskiej stosunek liczby kandydatów do liczby wolnych miejsc wynosił przed kryzysem 250:130, obecnie — 500:60!

Największy napływ studentów notują we Francji **na wydziale prawnym.** Licencjat prawa jest obecnie dwa razy trudniejszy, niż w r. 1900, mimo to w r. 1900 studjowało prawo 9 tysięcy młodzieży, zaś w roku 1932 — aż 25 tysięcy!

Wzrost liczby wydawanych rok rocznie dyplomów inżynierji pozostaje w związku ze wzrostem liczby szkół wyższych prywatnych o programie szkół politechnicznych. Gdy w r. 1885 wydano 3 dyplomy inżyniera elektrotechniki, w r. 1929 liczba ich wynosi 900. Lekarzy było we Francji w r. 1876 10 tysięcy, obecnie jest ich 36 tysięcy (w r. 1933), a więc jeden lekarz na 1600 mieszkańców (w Paryżu jeden na 630), podczas gdy przed 60 laty wypadał jeden lekarz na 3400 mieszkanców. W r. 1900 liczba studentów medycyny wynosiła 12 tysięcy, w r. 1932 liczba ta powiększyła się przeszło dwukrotnie, wynosi bowiem 25 tysięcy.

Wzrostowi liczby młodzieży dyplomowanej odpowiada wzrost proletaryzacji zawodów akademickich. Zjawiskiem szczególnie ponurym jest zwracanie się ludzi z wyższem wykształceniem do biur pośrednictwa pracy. Obok ludzi, nie mających kwalifikacyj zawodowych, spotykamy tutaj na liście osób, szukających pracy, wielu doktorów medycyny, wyspecjalizowanych inżynierów i licencjatów nauk przyrodniczych lub humanistycznych. Poszukują oni **jakiegokolwiek zajęcia,** byle tylko uratować się od śmierci głodowej.

Dyplomowani inżynierowie, pełniący funkcje dozorców w warsztatach okrętowych i nocujący w noclegach Armji Zbawienia, nie należą do rzadkości. Fakt wzrastającej podaży sił z akademickiem wykształceniem doskonale ilustruje następujące zestawienie: w r. 1924 do egzaminu konkursowego na stanowiska administracyjne w ministerstwach zgłosiło się 2816 kandydatów, prawie wyłącznie maturzystów, w r. 1932 do podobnego egzaminu zgłosiło się 5 tysięcy osób, przyczem większość posiadała licencjaty lub doktoraty.

Wszystkie związki zawodowe we Francji nieustannie debatują nad tem, w jaki sposób przeciwdziałać nadprodukcji w wolnych zawodach. Proponuje się zwiększanie wymagań, stawianym dyplomantom, ograniczenie praw prywatnych szkół akademickich i przeprowadzenie ścisłej selekcji uczniów w szkole średniej. Rodzice, skupieni w Federacji Związków Rodzicielskich żądają zorganizowanego poradnictwa zawodowego w szkołach, ułatwianie młodzieży przejścia od jednego typu szkół do innego przez odpowiednie przekształcenie ustroju szkolnego. Autor wspomnianej broszury proponuje środki zaradcze o charakterze bardziej ogólnym, jak np.: zwalczanie w młodzieży burżuazyjnej zbyt wygórowanych ambicyj, snobizmu i przywiązywania nadmiernej wagi do materjalnych warunków życia. Podkreśla **niechęć młodzieży do osiedlania się na prowincji,** co powoduje nierównomierną repartycję zdolniejszej inteligencji zawodowej.

Są to jednak półśrodki. Przyczyny nadmiernej podaży pracy ludzi o wyższem lub zawodowem wykształceniu tkwią głęboko w całym splocie społecznogospodarczych czynników, stanowiących **istotę obecnego ustroju.** W miarę pogłębiania się kryzysu — Francja właśnie przeżywa ten okres — zagadnienie pracy dla inteligencji musi przybierać coraz ostrzejsze formy. Bogata Francja, do niedawna kraj rentjerów, również musi zaznać całego politycznego socjalnego ciężaru tego niezwykle doniosłego i trudnego do rozwiązania problematu. (P)

Drużyny ratownicze Czerw. Krzyża w klasztorach.

Oddział lwowski Polskiego Czerwonego Krzyża rozwijając owocną działalność na różnych odcinkach pracy pokrywa szybko i systematycznie gęstą siecią drużyn ratowniczych wszystkie większe skupienia miasta Lwowa i powiatu lwowskiego w trosce o zapewnienie należytej pomocy sanitarnej ludności cywilnej w czasie pokoju, jak ina wypadek wojny.

Zespoły ratownicze istnieją przy różnych stowarzyszeniach, organizacjach i zakładach użyteczności publicznej, a ostatnio oddział lwowski P. C. K. w realizacji programu na rok 1934 przystąpił ma do organizacji drużyn ratowniczych w klasztorach. Dzięki życzliwemu poparciu ks. Arcybiskupa Twardowskiego zorganizowano kurs instruktorów II. kl. drużyn ratowniczych dla delegatów księży, kleryków i braci poszczególnych klasztorów, który odbył się w czasie od 14 listopada do 17 grudnia, z obszernym programem z ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego.

W dniu 18 b. m. w lokalu własnym oddziału lwowskiego P. C. K. przy ul. Ossolińskich 13 w obecności przedstawiciela duchowieństwa ks. kan. Grudzińskiego, szefa sanitarnego D. O. K. VI. płk. dr. Konczackiego, delegata Okr. Lwowskiego P. C. K. doc. dr. Mączewskiego i prezesa oddziału lwowskiego P. C. K. dr. Szumskiego odbyło się uroczyste zakończenie wspomnianego kursu. Prezes Oddziału lwowskiego P. C. K. **dr. Szumski** w dłuższem przemówieniu wskazał na do niosłą rolę dla obrony i ratownictwa Państwa Polskiego posiadania zespołów wyszkolonych w udzielaniu pierwszej pomocy w objektach klasztornych, prosząc równocześnie przedstawicieli klasztorów o **wypełnienie drugiego etapu pracy** t. j. **wyszkolenia i wyekwipowania drużyny ratowniczej na** terenie każdego klasztoru. Wkońcu dr. Szumski zwrócił się z apelem do absolwentów kursów, by zechcieli na każdym kroku propagować szczytne hasła czerwono-krzyskie. W dalszym ciągu zabrał głos ks. kan. **Grudziński, stwierdzając** z zachwytem ogromne korzyści osiągnięte przez słuchaczy kursu. Wkońcu imieniem kursistów przemówił ks. Herman podnosząc szlachetną akcję oddziału lwowskiego P. C. K., który nie bacząc na znaczny nakład pracy i wydatki finansowe urządził specjalny kurs instr. II. kl. dla klasztorów, który jest **pierwszym tego rodzaju w Polsce,** zapewniając równocześnie, że z chlubą popierać będą wszystkie wysiłki czerwono-krzyskie i pracę w kierunku obrony Państwa. Następnie dr. Szumski rozdał 35 absolwentom świadectwa ukończonego kursu.

Państwowe i obywatelskie stanowisko, jakie zajęło duchowieństwo w pracy czerwonokrzyskiej szczególnie w organizowaniu własnych zespołów ratowniczych, winno obudzić najwyższe zainteresowanie w społeczeństwie lwowskiem do rozbudowy jak największej ilości drużyn ratowniczych na terenie Lwowa i powiatu lwowskiego z pełną świadomością, iż w drużynach tych, przez siebie stworzonych znajdzie w razie potrzeby najskuteczniejszą pomoc.

Rozdawnictwo butów i płaszczy wśród dziatwy szkolnej.

W szkołach powszechnych Lwowa odbywa się obecnie rozdawnictwo butów i płaszczy między najbardziej potrzebujące dzieci szkolne. Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej, któremu Zarząd Miejski we Lwowie poruczył przeprowadzenie akcji, dołożył wszelkich starań, by tak materjały, jak i wykonanie rzeczy były jak najlepsze. Płaszcze poszyto z ciepłych białostockich matejałów, słynnych na cały świat, z pierwszorzędnemi dodatkami, obuwie silne i ciepłe sporządzono ze skóry dullbox. Rzeczy te wydają dzieciom kierownictwa szkół z udziałem delegata Komitetu.

Dotychczas rozdano 398 płaszczy i 807 par obuwia, przyczem rozdawnictwo będzie ukończone jeszcze przed świętami. Ogółem będzie rozdanych 791 płaszczy i 1039 par obuwia.

—o—

MICHALINA GREKOWICZ.

Niespodziewany posłaniec.

Wybiła godzina druga w nocy.

Panna Celina wyprostowała się, oderwała oczy od kolorowych bibułek i przeciągnęła ramiona. Czternaście godzin nad robotą, to jednak męczy. Ale warto było przysiedzieć fałdów. Pokój jej wygląda jak bogaty bazar choinkowych błyskotek. Na stole rozgnieździło się świetne grono papierowych figurynek. Krakowianki w czerwonych gorsecikach i białych spódniczkach, naszytych barwnemi wstążeczkami (każde pasemko bibułki trzeba było osobno przykleić!) ujęły się za ręce, tworząc taneczne koło. Na kartonowych krzesełkach siedzą cztery damy z kart, każda napiętnowana na piersiach znakiem swego koloru. Karowej damie szepce coś w ucho mały kominiarczyk z czarnej waty, a pikowa w zielonej sukni zaczepiła wachlarzem o koszyk kwieciarki, z którego sypią się róże.

Wszystkie krzesła, półki, stoliki, kanapę, nawet abażur na lampie obsiadły aniołki w gwiaździstych sukienkach, motylki, fruwające tancerki, rokokowe pastereczki, króle w purpurowych płaszczach, małe góraliki, pajace pawie, kogutki, kotki, baranki. W wielkiem pudle tłoczą się złociste gwiazdy, lampjony, kwiaty, łańcuchy — urocze, przekolorowe cacka, takie rozkoszne „nic", urodzone prawie z niczego. Trochę papieru, bibułki, waty, nitek, paciorków — odrobina pomysłu i cierpliwość wprawnej ręki...

Panna Celina odetchnęła, napiła się zimnej herbaty i palcami oblepionemi syndetikonem ujęła nożyczki. Chrupie głucho przecinany karton... Kształtuje się sylwetka kujawiaka w pasiastych portkach i długiej sukmanie. Kilka ruchów pędzelka — twarz wieśniaka zaczyna patrzeć.

— Udał mi się ten kujawiak — myśli Celina — ale trzeba mu coś dać w rękę. Może kij, może kobiałkę? Ma ręce przed siebie wyciągnięte, najlepiej niech trzyma szopkę. Maleńką, kolorową szopeczkę. Skąd ja ją wezmę? Może wytnę z jakiej kartki...

Celina otwiera szufladę i zaczyna przerzucać stare widokówki. Zapomina o kujawiaku i pogrąża się we wspomnieniach. Kartka z Lozanny od starego profesora, który już nie żyje... Życzenia imieninowe od ciotki Anny... Kartka od Ireny z jej podróży poślubnej... Pozdrowienie ze zlotu harcerzy od Staszka... Poco ona do prawdy chowa to wszystko w biurku? Ale oto coś wreszcie, co się przyda! Chłop z szopką. Mała stajenka z gwiazdą, królami, pasterzami, taka właśnie, jakiej potrzeba. Od kogo ta kartka?

„Łaskawa Pani! — czyta Celina. — Pozwalam sobie przesłać najszczersze życzenia wesołych świąt i czekam niecierpliwie na obiecane spotkanie. Jerzy M."

Zapomniane pismo ożyło i poruszyło jakieś zakątki w mózgu i sercu, które zdawały się być już dawno zamurowane. Niegdyś ta kartka z banalnym obrazkiem i kilkoma słowami niewiele mówiącemi zaczęła nowy okres jej życia. Po niej przyszły listy — dużo listów gorących, niecierpliwych, oszalałych. Wszystkie spłonęły jednej nocy pełnej łez, bólu i gniewu, wrzucone do picca stanowczą ręką w zamiarze zapomnienia — ostała się tylko ta jedyna, błaha, niewinna kartka, jako jedyny widzialny dowód czegoś co było, a już nie istnieje. Pamiątka? Niema pamiątek, niema wspomnień! Pismo przestało być drogie — kartka nie ma żadnej wartości, chyba tę, że można z niej wykroić potrzebny obrazek.

Nożyce już dobrały się do szopki. Celina patrzy rada na swego kujawiaka, odganiając z myśli jakieś słowa natrętne. Te same, które kiedyś szeptał jej Jerzy w pociągu, gdy jechali w góry na narty. Ileż to lat już temu? Chyba z dziesięć, nie, jedenaście!

Wspomnienia pierzchły i ustąpiły miejsca trosce o dzień dzisiejszy. Święta już za tydzień. Laleczki i figielki choinkowe trzeba jutro zanieść do sklepu. Mało czasu, ale może jeszcze je sprzedadzą. Każdy drobiazg przyniesie dwadzieścia, trzydzieści, pięćdziesiąt groszy, a wszystkie razem chyba ze sto złotych. Celina uśmiecha się z zadowoleniem. Nie wszystkie razem z nią zredukowane koleżanki umieją tak sobie radzić. Z tego można żyć przez cały miesiąc... Albo pojechać na święta w góry, do pensjonatu, uciec z tego samotnego pokoju...

* * *

— Tatusiu, pomóż nam zapalić świeczki na drzewku!

— O, łańcuch się zapalił! Halinko, nie pchaj się, popatrz, strąciłaś tego ślicznego kujawiaka i oderwała się szopka...

— Tatusiu, przylep mi tę szopeczkę!

Na rozłożony przed Jerzym świąteczny numer gazety upadło misterne cacko. Pomarańczowo-zielony kujawiak wyciągnął przed siebie ręce, jakby chciał pochwycić swą nieodstępną szopkę, która odwróciła się, ukazując białą zapisaną drobnemi literami po-

Z wydawnictw.

Józef Sułkowski — K. Koźmiński, Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa — cena 6.50 zł.

Po upadku powstania Kościuszkowskiego atmosfera w kraju stała się bardzo ciężka, zwłaszcza dla byłych żołnierzy. To też, korzystając z życzliwości ówczesnej Francji rewolucyjnej, ci którzy nie mogli się pogodzić z upadkiem Polski znaleźli się w tworzonych na ziemi włoskiej Legjonach Dąbrowskiego. Na emigracji znajduje się między innymi książę Józef Sułkowski, kpt. wojska polskiego, chlubnie odznaczony w walkach przeciw Targowicy. Karjera jego wojskowa poszła jednak inną drogą nieco niż innych emigrantów. Po przybyciu do Francji wkrótce został przyjęty do wojska jako oficer francuski w stopniu kapitana i z chwilą zgłoszenia się do armji włoskiej, dowodzonej przez gen. Bonaparte, został w dwa tygodnie mianowany jego adjutantem. Tu dał mu się poznać jako bardzo zdolny i wartościowy oficer, którego Napoleon wysoko cenił i wyrażał się o nim z dużem uznaniem. Jako gorący patrjota miał okazję niejednokrotnie wspominać Napoleonowi o nieszczęściach swojej Ojczyzny i przedstawia sprawę polską we właściwem świetle. Na froncie włoskim przeciw Austrjakom mimo czynności adjutanta miał możność dać dowody swej waleczności. Następnie na Malcie prowadził do ataku grenadjerów na baterje Valetty. W Egipcie podczas wyprawy Napoleona wyróżnił się przy szturmie Aleksandrji, a szczególnie w bitwie z mamelukami pod Piramidami, gdzie stawał z wielką fantazją i odniósł kilkanaście ran. Zginął tragicznie w walce z powstańcami w Kairze 22 października 1788 r. Napoleon kazał wznieść na tem miejscu, gdzie zginął, „Fort Sułkowskiego", którego ślady po dziś pozostały. Napoleon w rozmowie o nim wyrażał się stale jako o genjalnym Polaku. W omawianej pracy K. Koźmińskiego pt. „Józef Sułkowski", ujętej w formę biografji powieściowej i napisanej językiem archaizowanym, autor przedstawia ze znajomością nawet drobnych szczegółów dzieje życia swego bohatera, głównie starając się wyświetlić jego stronę psychiczną. Dzieje te, jak widzimy, wypadły dlań naogół tragicznie. Bardzo obszernie w pracy potraktowano stosunki polityczno-społeczne i wojskowe częściowo za Sasów, a głównie za Stanisława Augusta. Przedstawia więc autor dokładnie obraz i stan wojska polskiego opisywanej epoki, organizację, uzbrojenie, umundurowanie, wyszkolenie i służbę. Rzucają się przytem w oczy liczne braki jak szczupły stan oraz całkowite zaniedbanie w wyszkoleniu, jak i uzbrojeniu. Dosyć obszernie potraktowany jest również obraz Francji rewolucyjnej. Praca obfituje w mnóstwo głębokich uwag i rozważań historjozoficznych, oraz odznacza się odtworzeniem drugiej połowy 18 wieku w Polsce. Nadewszystko jednak wyświetla nam naogół zagadkową dotychczas postać Józefa Sułkowskiego, która bądź co bądź odegrała pewną rolę historyczną w dobie upadku Polski i tem budzi przedewszystkiem zaciekawienie czytelnika. A że przytem sposób narracji K. Koźmińskiego jest pełen wyrazistości, gdzie trzeba — patetyczny, a gdzie trzeba — z humorem, przeto śmiało rzec można, iż książka jest lekturą o wysokiem napięciu zarówno pod względem sensacji historycznej, jak i ciekawie ujętego tła tragicznych dziejów Józefa Sułkowskiego.

——o——

wierzchnię wycinka karty świątecznej. Jerzy mimowoli przeczytał: „...przesłać... enia... i czekam... obiecane..."

Co to jest? Przecież to jego pismo? Zapewne Nina, wycinając ozdoby na drzewko, sięgnęła po materjał do ich narzeczeńskiej korespondencji. Mniejsza o to... Ale jakto, data z przed lat dwunastu? Nie, to nie do Niny. Tu, z drugiej strony czerni się fragment adresu: „Wiel... Celin..." Ach, tak Celina, Lina, Cesia... Skąd to się tutaj wzięło?

Staje w pamięci wizja smukłej postaci, jasna głowa, szaro-zielone oczy i urywek jakiejś rozmowy, prowadzonej na ulicy w mglisty dzień jesienny: „Jurku, ja naprawdę nie wiem, dlaczego my od jakiegoś czasu nie możemy się z sobą porozumieć..."

— Tak — myśli Jerzy — nie mogliśmy się porozumieć, chociaż kochaliśmy się tak bardzo. I chociaż Celina była dobra, rozumna i miała takie w głąb serca patrzące oczy, takie łagodne ręce, takie usta gorące...

Wspomnienie zaczyna być dziwnie żywe.

— Skąd macie dzieci tę szopkę?

— To mamusia kupiła w skle... — zaczyna Maryś, ale najstarsza Dula przerywa mu, wskazując na małą Halinkę:

— To od aniołka, przecież całe drzewko jest od aniołka!

——o——

Dalszy ciąg debaty konstytucyjnej w komisji senackiej.

Warszawa, 22 XII. (PAT). Senacka komisja konstytucyjna prowadziła na wczorajszem posiedzeniu dalszą debatę nad projektem ustawy konstytucyjnej, a w szczególności rozpatrywała rozdział IV. (Sejm). Po odczytaniu przez referenta, sen Roztworowskiego wniesionych poprawek, zabrał głos sen. Woznicki (lud.). Dopatruje się on w nowem sformułowaniu większego niż dotąd ograniczenia Sejmu.

Odpowiadając przedmówcy, sen. Loewenherz (BBWR.) podkreślił, że postanowienie, iż funkcja rządzenia państwem nie należy do Sejmu, jest właśnie główna różnica między Konstytucją marcową a obecnie projektowaną. Obecny projekt utrzymuje nadal parlament i daje mu szerokie kompetencje, choć ściśle określone, tylko rządzić Sejmowie nie wolno. Do maja r. 1926 rządy w Polsce sprawował Sejm. Rządy ówczesne były jak gdyby domkami z kart: w ciągu niespełna siedmiu lat upadło w Polsce 14 rządów, w tem 150 ministrów, w szczególności 2 ministrów skarbu W obecnym projekcie realizuje się koncepcja, iż wobec szalonych przeobrażeń, jakie dokonują się w całym świecie, Polska przedewszystkiem ze względu na swe potrzeby i położenie geograficzne, musi mieć silną władzę, wyposażoną w wielki autorytet. Jeżeli przytem utrzymuje się Sejm o ścisłych kompetencjach na szerokich podstawach oparty, to jest to specjalnie kompetencją polską, która zyskuje tem poklask u wielu innych państw, n. p. Francji.

Po krótkiem przemówieniu sen. Ehrenkreutza i wyjaśnieniach referenta przystąpiono do debaty nad dalszym działem, t. j. Senatem i ustawodawstwem. Na tem posiedzenie zakończono. Przew. sen Targowski zapowiedział, że termin następnego posiedzenia nie będzie prawdopodobnie wyznaczony 7 stycznia 1935.

Kampanja prasy sowieckiej.

Moskwa, 22 XII. (PAT). Prasa sowiecka rozpoczęła gwałtowną kampanję przeciwko grupie Zinowjewa, podkreślając jej wyrodzenie się w grupę kontrrewolucyjną i faszystowską, która inspirowała zamach na Kirowa. Radek w „Izwiestjach" piętnując w gwałtownych słowach „zdrajców proletarjatu" zapowiada **najsurowsze represje wobec „szumowin Zinowjewa"**. Jednocześnie Radek ostrzega przed wyciąganiem zbyt pochopnych wniosków, jakoby partja komunistyczna była podminowana od wewnątrz.

Z TEATRU WIELKIEGO.

ZEMSTA.

KOMEDJA ALEKSANDRA FREDRY, REŻYSERJA KONSTANTEGO TATARKIEWICZA, DEKORACJE WŁAD. DASZEWSKIEGO.

I.

100-lecie „Zemsty", którego uczczeniem była omawiana premjera, wypadło w osobliwy dla pamięci Fredry czas. Coś się w atmosferze literackiej zmieniać poczyna i Fredro dla nas staje się inny. Przedewszystkiem: bliższy. Na tym procesie aktualizacji jego twórczości niemało zaważyły boyowe „Obrachunki fredrowskie", wiele także pomogła — ingerencja Teatru. Taką walną próbą wyjęcia Raptusiewiczów, Geldhabów i Birbanckich była inicjatywa Jaraczowego Ateneum z jego rewelacyjną inscenizacją — właśnie „Zemsty". Gdy się przypomniało to dziwne misterjum ułomności ludzkich (widowisko to miało charakter misteryjno - czarnoksięski) z niepokojem myślało się, jak też wypadnie inscenizacja lwowska. Bo co też nowego można wymyśleć w tej klasycznej przypowieści o kłopotliwych sąsiadach? Chyba nic. Niepokojący nastrój oczekiwania bardziej jeszcze spięło jubileuszowe przemówienie dyr. Horzycy. „...nie pożegnanie Fredry, ale pierwsza z nim schadzka", i dalej: „zwróceni twarzą w przyszłość" przyjmujemy „Zemstę". A więc proklamacja nowego repertuaru fredrowskiego. Obawa zawodu rozwiała się już przy pierwszem podniesieniu kurtyny.

II.

„Zemsta" — jak większość komedyj Fredry — wyzwala u widza kompleks relacyj treściowych. Klasyczność tej komedji wyrosła z nieśmiertelności problemu, a nie z nieistotnej formy anegdoty szlacheckiej. Wbrew powszechnej a starej opinji „Zemsta" nie jest komedją historyczną. Na onegdajszej premierze — na podziw — widziałem widza, który bezgłośnym ruchem warg powtarzał z pamięci tekst granej na scenie komedji, a równocześnie roziskrzeniem oczu i uśmiechem przejmował się akcją, jak czemś nowem. Takiemi oczyma nie ogląda się gablotki muzealnej.

Mimo natłoku świeżo odkrytych — poraz niewiem nawet który — wartości treściowych „Zemsty". trzeba zwrócić uwagę przedewszystkiem na stronę widowiskową premjery lwowskiej, był to bowiem jubileusz — teatru Fredry. Mówić więc należy o teatrze.

Inscenizacja Tatarkiewicza (reżyserja) porzuciła naturalistyczny porządek t. zw. zmian miejsca akcji, którego się wyrzec nie umiała nawet realizacja Jaracza. Poszła w kierunku pewnego rodzaju symultanizmu, tworząc przez to sztuczna jedność miejsca i zacieśniając dwie dalsze jedności: czasu i akcji. Przekrój zamku przedstawiony w dekoracji sprowadził do jednego wymiaru scenicznego wszystkie sprawy „Zemsty". Doprowadziło to do ściągnięcia I. i II. aktu (3 odsłony!) w jedną całostkę sceniczną — zbyt długą, jak na jedną odsłonę.

Dekoracja stała się w tej inscenizacji czynnikiem pierwszorzędnym. Ona dyktowała kompozycję widowiska, stylizowała i deformowała po części jego kontuszowy naturalizm. Podkreślenie ramowej i kondynzującej roli dekoracji był horyzont: błękitny w scenach z Cześnikiem, żółty przy scenie z Rejentem. To, że w lwowskiej „Zemście" przemówiły elementy teatru, usuwane dotychczas w komedjach Fredry na plan dalszy, świadczy o sukcesie jubileuszowego przedstawienia. Co ważniejsze jednak: scenerja nie zabiła wcale, uwydatniła tylko jeszcze bardziej to co dotychczas stanowiło jedyny walor sztuki fredrowskiej: tekst i wypowiadającego go aktora.

III.

Nałamanie łatwego na pozór wiersza Fredry jest poważną trudnością aktorską. Reżyserja Tatarkiewicza miała tu niejedno do przezwyciężenia; i to było widoczne. Dlatego to opanowana i wspaniale przygotowana kreacja Białoszczyńskiego (Milczek), zwycięsko pokonujący trudności tekstowe temperament sceniczny Guttnera (Cześnik) kładą na ich barki współzasługę sykcesu jubileuszowej „Zemsty". Łatwość interpretacji uczuciowej tekstu każe wyróżnić Śliwińskiego (Wacław) i Jakubińską (Podstolina). Świetny w drobnym epizodzie był Ratschka (Śmigalski). Machalski (Dyndalski) — jak zwykle — zwraca uwagę dobrą i inteligentną grą. Kossocka (Klara) niepotrzebnie stylizowana „na laleczkę". Zawiódł jedynie po części Papkin Strachockiego. A już — już zdawało się, że będzie to nowa interpretacja tej postaci — w stylu bergeracowym. Skończyło się na dobrej scenie testamentu. Leliwa i Tatarkiewicz stworzyli dobre epizody.

Przedwczesną byłoby rzeczą oceniać, o ile rocznicowa premjera „Zemsty" była nowem spojrzeniem na Fredrę. Musiałoby się tu mieć szerszy materjał porównawczy. To jedno pewne, że przedstawienie to było ukazaniem ojca komedji polskiej w ramach nowego teatru, teatru żywego i twórczego. Przemieniona tak „Zemsta" jest najpozytywniejszym „obrachunkiem fredrowskim". B. W. L.

Nowy rząd Jewticza.

Białogród, 22 XII. (PAT). Premjer Jewticz utworzył nowy gabinet w następującym składzie: prezes rady min. i min. spraw zagr. Jewticz, sprawy wojskowe gen. Zywkowicz, sprawiedliwość Kojicz, finanse Stojadinowicz, sprawy wewnętrzne Velimir Popowicz, oświata Czyrycz, komunikacja Wuicz, handel i przemysł Milan Vrbanicz, minister bez teki Hassan Begowicz.

W nowym rządzie zasiada przedstawiciel b. opozycji radykalnej, przedstawiciel grupy opozycji Radicza i przedstawiciel włościańskiej koalicji demokratycznej.

Dziś zapłoną choinki na ulicach Lwowa.

W dniu dzisiejszym w 7 punktach Lwowa zabłysną kolorowe światłem choinki Miejskieko Komitetu Opieki Pozaszkolnej. Ten miły symbol święta Bożego Narodzenia, odpowiadający tradycji, będzie dla wszystkich mieszkańców Lwowa przypomnieniem że w dniu święta Narodzin Chrystusa, który uczył miłować bliźniego, a szczególną miłością otaczał dzieci, każdy z nas powinien pamiętać o kilkutysięcznej rzeszy najuboższych dzieci Lwowa. Najpiękniejszem uczuciem tego święta dobroci i miłości będzie **czynne poparcie zbiórki odzieżowej i pieniężnej, którą przeprowadza po domach Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej** w okresie świątecznym od 17 b. m .do 12 stycznia 1935, celem przyodziania najuboższych dzieci Lwowa.

Choinki będą przybrane w ozdoby, wykonane przez dzieci, zostające pod opieką M. K. O. P., oraz oświetlone światłem elektrycznem.

Program radjowy.

Niedziela, 23 grudnia.

Lwów. Godz. 9: Audycja poranna. 10 Nabożeństwo z Krakowa. 11.57: Sygnał czasu. 12.15: Poranek muzyczny. 14: Płyty. 15: Pogadanka rolnicza. 15.15: Płyty 15.25: Przegląd rynków produktów rolniczych. 15.35: Płyty. 15.45: Odczyt. 16: Recytacja prozy. 16.20: Recital skrzypcowy. 16.45: Choinka Polskiego Radja dla biednych dzieci. 17: Pieśni ludu kaszubskiego w wyk. L. Kamieńskiej i St. Reya. 17.30: Płyty. 17.50: Odczyt. 18: Koncert orkiestry P. R. 18.45: Odczyt. 19: Słuchowisko. 19.50: Feljeton. 20: Koncert. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Na wesołej lwowskiej fali. 21.30: Wiad. sport. 21.45: Skrzynka techniczna. 22: Koncert reklamowy. 22.15: Obrazek słuchowiskowy. 22.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 24 grudnia.

Lwów. Godz. 6.45: Audycja poranna 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Orkiestra salonowa. 13: Dziennik południowy. 13.05: Płyty. 16.10: Audycja wigilijna. 16.40: Pogadanka aktualna. 16.50 Koncert świąteczny. 17.05: Rozmowa wigilijna z chorymi przepr. ks. kap. M. Rękas. 17.20: Muzyka organowa. 17.50: Audycja świąteczna. 18.10: Oratorjum Bożego Narodzenia w wyk. chórów miesz., orkiestry i solistów. 19.10: Żołnierska audycja wigilijna. 19.50: Audycja kolendowa. 20.15: Przemówienie wigilijne Prymasa Polski J. Em. Ks. Kardynała dr. A. Hlonda. 20.25: Kolendy. 20.40: Audycja ludowa. 21.15. „Pierwsza wigilja w okopach". 21.30: Kolendnicy śląscy". 22.10: Audycja. 22.15: Płyty. 22.30: Audycja dla Polaków zagranicą. 23: Płyty.

Wtorek, 25 grudnia.

Lwów. Godz. 9: Audycja poranna. 10. Płyty. 10.30: Nabożeństwo z Warszawy. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Płyty. 13: Odczyt. 13.15: Płyty. 14: Muzyka salonowa. 15: Słuchowisko. 15.30: Muzyka dla wsi. 16: Feljeton literacki. 16.20: Recital fortepianowy. 16.45: Humoreska. 17: Muzyka 17.50: Odczyt. 18.05: Lekka audycja. 18.35 Płyty. 18.45: Słuchowisko dla dzieci. 19.25 Kolendy. 19.50: Feljeton. 20: Orkiestra 20.45: Odczyt. 21: Audycja kolend narodów Europy. 22: Płyty.

Środa, 26 grudnia.

Lwów. Godz. 9: Audycja poranna. 10. Nabożeństwo z Łodzi. 11: Płyty. 11.57: Sygnał czasu. 12.15: Poranek muzyczny. 14: Płyty. 15: Pogadanka. 15.15: Płyty. Pogadanka dla kobiet. 16: Recytacje prozy. 16.20: Recital śpiewaczy. 16.40: Słuchowisko dla dzieci. 17.05: Muzyka. 17.50: Odczyt. 18: Słuchowisko. 19: Muzyka. 19.50: Feljeton. 20: Humoreska. 20.10: Koncert. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert chopinowski. 21.30: Odczyt w języku obcym. 21.40: Koncert chóru Dana. 22: Skrzynka techniczna. 22.15: Koncert reklamowy. 22.30: Wiad. sport. 22.45: Muzyka taneczna.

——o——

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

V. Km. 2669/33. Strona zobowiązana: Bina Batzes, Stanisław Porawski, Ludwika Maceluchowa. Teofila Schmalzowa, Kazimierz Czaporowski, Mieczysława Czaporowska. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej: Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie, przy ul. Sądowej l. 7 dnia 31 stycznia 1935 o godz. 11-tej przedpoł. w sali II. biurze Nr. 1 na zasadzie zatwierdzonych warunków postanowieniem z dnia 31 sierpnia 1934. l cz. V. Km. 2669/33, licytacja realności obj. whl. 907/III. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa. Oznaczenie realności: Parcela budowlana Lkat. 5818, o powierzchni 559 m kw. wraz z wznoszącym się na niej dwu-piętrowym budynkiem czynszowym ze skrzydłem oficynowem, położona przy ul. Piastów L. kons. 561 3/4, L. orj. 12. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 78.844.57 zł. Najniższa oferta: 39.422.29 zł. Do realności whl. 907/III. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: muszle wodociągowe, skrzydła okienne i drzwiowe, drzewa, kosze na śmiecie, mur oporowy, ogrodzenie, szopa, oszacowane na 2.890.55 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru V.

Lwów, 17 grudnia 1934. 6263K

II. Km. 1934/34. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Dnia 31 stycznia 1935 o godzinie 9-tej w tut. Sądzie grodzkim miejskim Oddz. II. ul. Sądowa 7 sala Nr. II. biuro Nr. 1 odbędzie się licytacja następującej nieruchomości, dłużników Hermana vel Hersza i Sary Kartenów własnej, a to: realność objęta whl. 552/II. księgi gruntowej gm. m. Lwowa, przechowanej w tut. Sądzie okręgowym, ul. Rutowskiego, składającą się z pb. lkat. 4156/1, na której stoi jednopiętrowy murowany budynek z cegieł, kryty blachą długości 8 m. szerokości 6 m. 80 ctm. (powierzchnia zabudowana 54 m. kw.), 2) murowany parterowy budynek, kryty papą będący przedłużeniem budynku piętrowego, 3) murowana dobudówka kryta papą, 4) komórka parterowa, kryta papą, 5) komórki drewniane kryte papą, 6) komórka murowana kryta papą, a położona przy ul. Gródeckiej l. orj. 147. Suma oszacowania tej nieruchomości, wraz z przynależnościami wynosi 83.889 zł. 50 gr. Cena wywołania (najniższa oferta) wynosi 62.918 zł. 25 gr. Wysokość rękojmi jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć, wynosi 8389 zł. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akty zaś postępowania można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru II.

Lwów 10 grudnia 1934. 6293K

II. Km. 1495/33. Obwieszczenie o licytacji. Dnia 22 stycznia 1935 r. o godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie, ul. Kazimierzowska Nr. 34 w biurze Nr. IV. publiczna licytacja realności obj. whl. 1286 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów, stanowiącej własność Heleny Karszniewicz, położonej w Zamarstynowie przy ul. Gen. Iwaszkiewicza Nr. 11, składającej się z parceli gruntowej lkat. 1045 oznaczonej jako ogród o powierzchni 53 s. kw., na której znajduje się dom mieszkalny, jednopiętrowy murowany, kryty blachą wraz z przynależnościami tj. komórką drewnianą, budą dla psa i ogrodzeniem sztachetowem. Wartość szacunkowa wynosi 13.498 zł., w tem wartość przynależności 315 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 6.749 zł. Warunki licytacyjne ustawowe. Akta przeglądać można u podpisanego komornika lub w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego Zamiejskiego. Rewiru II.

we Lwowie, ul. Mickiewicza 26. 6323K

I. Km. 2929/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego Rew. I. w Tarnopolu Tadeusz Bernaczek urzędujący w Tarnopolu, ul. Ujejskiego 3 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 31 stycznia 1935 od godziny 11-tej rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Tarnopolu odbędzie się na wniosek wierzycielki Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarnopolu — sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z realności obj. 2165 i 2699 ks. gr. gm. Ostrów stanowiącej kompleks budynków przemysłowych (cegielnia) wraz z urządzeniami technicznemi służącemi do wypalania cegieł i wapna wreszcie z pokładów kamienia piaskowca, kredy i piasku kwarcowego, położonej w Ostrowie w województwie Tarnopol, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Ostrów pod Nr. 2165 i 2699 obejmującej powierzchni realność obj. whl. 2165 obejmuje powierzchni 18 morg. 1341 sążni kw., zaś realność obj. whl. 2699 obejmuje powierzchni 6 morg. i 1144 s. kw., która stanowi własność Seweryna Romana Nadolskiego. Nieruchomość ta ma urządzone księgi hipoteczne w Urzędzie Ksiąg Gruntowych Sądu grodzkiego w Tarnopolu. Powyższa nieruchomość obj. whl. 2165 została oszacowana na sumę 88.528 zł., zaś realność obj whl. 2699 oszacowana została na kwotę 14.994 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od kwoty (ceny wywołania) 66.396 zł. dla realności obj. whl. 2165, zaś dla realności obj. whl. 2699 cena wywołania rozpocznie się od kwoty 11.243 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 1035 zł. 22 gr. albo w takich papierach wart. bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

Tarnopol, 17 grudnia 1934. 6269K

Km. VII. 3792/33. Strona zobowiązana: masa spadkowa po śp. Franciszku Hulimce. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Emanuela Ehrmana we Lwowie jako strony egzekwującej wierzytelność w kwocie 6400 dol. zpn. odbędzie się dnia 4 lutego 1935 o godz. 10-tej przedpołudniem sala XVI. w biurze Nr. 25 na zasadzie postanowienia z 23 maja 1934 z zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. miasta Lwowa l. kons. 679 1/4 whl. 588/I. Oznaczenie realności: nieruchomość składająca się z pb. 899 i pgr. lk. 486, 7098 i 7099 o łącznej pow. 2811 m kw., na której stoi budynek murowany I-piętrowy przy ul. Kochanowskiego 108, obciążoną służebnościami wpisanemi pod poz. 2 i 28 karty „C" oszacowanemi na 3300 zł. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 86.576 zł. już po potrąceniu wartości służebności. Najniższa oferta 43288 zł. Do realności whl. 588/I. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: parkan drewniany, siatka żelazna, altana, studnia, śmieciarka betonowa, ławka, elektr. lampa, drzewa i krzaki owocowe, krzaki róż i bzu, oszacowane na łączną kwotę 2974 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy we Lwowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru VII.

Lwów, 17 grudnia 1934. 6320K

Km. 307/34/7 dawniej E. 859/32. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzyciela Izaaka Steinera, kupca w Sądowej Wiszni, jako cesjonarjusza Allesa Winda odbędzie się dnia 31 stycznia 1935 o godzinie 9 przedpoł. w Sądzie grodzkim w Sądowej Wiszni biuro Nr. 6 na zasadzie ustawowych i zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacyjna sprzedaż realności zobowiązanych 1) Miny Müller w Niemirowie, 2) Cyli vel Czarnej zam. Raa, 3) Salomona Gerbera, 4) Arona Gerbera i 5) Herscha Gerbera w Sądowej Wiszni własnej, a składającej się z 6/8 niewydzielonych części pb. lkat. 86/1 pod Nr. d. 77 w Sądowej Wiszni w śródmieściu położonej ks. gr. gm. kat. Sądowa Wisznia. łącznego obszaru 2 ary 47 m kw. w granicach od północy gościniec rządowy i rynek, od południa ulica, od wschodu Henia Bulz, a od zachodu Moses Leidner wraz z 1 domem mieszkalnym frontowym oraz 1 budynkiem gospodarczym. Wartość szacunkowa wraz z budynkami wynosi kwotę 2.812 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi kwotę 1.818 zł. 75 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wszystkich wierzycieli wzywam, by do dnia 23 stycznia 1935 zgłosili swoje prawa i oznajmili ile wynoszą ich pretensje. Takie prawa, wobec których licytacja ta byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w Sądzie grodzkim w Sądowej Wiszni, najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż w przeciwnym razie takowe nie będą przeszkodą w tem postępowaniu licytacyjnym oraz nie miałyby już znaczenia.

Komornik Sądu Grodzkiego

Sądowa Wisznia, 20 listopada 1934 6277K

Km. VII. 2614/33. Strona zobowiązana: Ryszard Stadtmüller we Lwowie, Rynek 34. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie jako strony egzekwującej 3 raty po 351 dol. 90 ct. am. zpn. odbędzie się dnia 11 lutego 1935 o godz. 11-tej przedpoł. w sali Nr. 7 Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, ul. Sądowa 7, na zasadzie postanowienia z 7 maja 1934 zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. m. Lwowa, whl. 131 śrd. Oznaczenie realności: Realność, składająca się z pgr. lk. 173 o pow. 385 m kw., na której stoi gmach 3-piętrowy z 3 piętrowemi oficynami dawniejszego typu w stylu renesansu polskiego w Rynku l. orj. 34 L. kons. 153. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 147.204 zł. Najniższa oferta 73.602 zł. Do realności whl. 131 śrd. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 26 okien, 6 okienek, 5 drzwi, 2 piecyki, 2 umywalnie, 1 wanna, 6 muszli, kubły, 2 ścianki oszalowane i 4 sztuki krat, oszacowane na 2418 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy we Lwowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru VII.

Lwów. 10 grudnia 1934. 6274K

I. Km. 2448/33 (V. E. 1136/34). Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie rewiru I. Stawiski Wacław, mający kancelarję w Stanisławowie przy ul. Sapieżyńskiej Nr. 8 i tamże zamieszkały, obwieszcza, że na żądanie Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Stanisławowa, Eugenji Bystrzanowskiej i innych dokona w dniu 25 stycznia 1935 r. o godzinie 12 w południe w Sądzie grodzkim Oddział V. w Stanisławowie przy ul. Bilińskiego Nr. 11 sprzedaży przez publiczną licytację nieruchomości obj. whl. 2715 należącej do Antoniego Rasławskiego i Marji Rasławskiej. Nieruchomość whl. 2715 składa się z parceli budowlanej 2126/1 o powierzchni 255 mtr. kw., na której znajduje się: 1) dom mieszkalny murowany, parterowy, kryty blachą, bez wyprawy zewnętrznej, mieści w sobie jeden pokój z kuchnią, sień i spiżarkę. 2) Budynek gospodarczy murowany, kryty blachą mieści w sobie 2 komórki, 3) wychodek drewniany. Powyższa nieruchomość jest oparkaniona, stan budynków dobry. Nieruchomość ta zapisana jest w księdze gruntowej gm. kat. Stanisławów, której księga znajduje się w Urzędzie Hipotecznym przy Sądzie okręgowym w Stanisławowie. Cała nieruchomość whl. 2715 oszacowana została na 6.577 złotych, cena zaś wywołania rozpocznie się od 3/4 części ceny szacunkowej tj. od kwoty 4932 zł. 75 gr. Życzący wziąć udział w licytacji obowiązany złożyć wadjum 657 zł. 70 gr. 6297K

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.

II. Km. 3480/34. Komornik Sądu grodzkiego rewiru II. w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 3 stycznia 1935 r. od godz. 9.30 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do dłużniczki w mieszkaniu w Borysławiu ul. Łukasiewicza, składających się z 1 pierścienia z białego złota z djamentami, 1 pieścienia złotego z kamieniem „Akwamarina" i 1 płaszcza krymskiego z kołnierzem z popielic, ocenionych na łączną sumę około tysiąca złotych. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym, na miejscu sprzedaży. 6325K

I. Km. 2675/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego Rew. I. w Przemyślu Józef Ziemiański w Przemyślu, przy ul. Dworskiego 14a urzędujący ogłasza, że dnia 9 stycznia 1935 o godz. 9 rano w Przemyślu przy ul. Rynek 11 i tegoż samego dnia o godz. 9.45 przy ul. Dworskiego 17 odbędzie się licytacja przez publiczną sprzedaż ruchomości należących do Maurycego Fischlera w Przemyślu, a składających się z kompletnego urządzenia domowego, koszy i stolików pod kwiaty, narzuty na otomany, kapy na stół, firanek tiulowych z karniszami, 1 sukni wełnianej czarnej i 1 sukni wełnianej zielonej, 2 lamp elektrycznych stołowych i 1 walizki bronzowej, oszacowanych na kwotę zł. 731. Ruchomości wyżej naprowadzone oglądnąć można w dniu licytacji w czasie i miejscu wyż podanym. Sprzedaż rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

Przemyśl, 17 grudnia 1934. 6324K

III. Km. 2022/34. Ogłoszenie. Jan Tabaka Komornik Sądu grodzkiego rew. III. w Przemyślu przy ul. Grodzkiej 6 urzędujący ogłasza, że dnia 15 stycznia 1935 r. odbędzie się w Chałupkach Medyckich publiczna sprzedaż ruchomości, a to: 1 motoru ropnego dużego „Diesel" 45 H. 1 motoru ropnego małego „Keistoph" 14 H, 1 maszyny dynamo, 3 walców „Gans" 40 cm. par. oszacowanych na kwotę 11.950 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.

Przemyśl, 20 grudnia 1934. 6326K

FIRMY.

Firm. 1048/33 A. III. 90. Do ts. rejestru handlowego, oddział „A" przy firmie: „A. Karmel i Syn" w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 2 września 1933 r. Wykreśla się firmę z ts. rejestru. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 8 sierpnia 1933. 6291

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.

W Krakowie, dnia 1 września 1933.

Firm. 166/34 A. V. 155. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" przy firmie: Edmund Hauser i Ska w Krakowie wpisano dodatkowo: dzień wpisu: 15 marca 1934. Spólnik Edmund Hauser wystąpił ze spółki, zaś drugi spólnik Salomon Wistreich zmarł. Spółka została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorem wybrano Dra Artura Wistreicha, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji" położy swój podpis. Wpisano na podstawie podania z 6 lutego 1934.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.

W Krakowie, dnia 7 lutego 1934. 6290

Firm. 391/33 C. VII. 144. Do ts. rejestru handlowego, oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 20 marca 1933. Brzmienie firmy: „Opał" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dla sprzedaży węgla i drzewa opałowego w Krakowie. Siedziba Spółki: Kraków, ul. Podbrzezie Nr. 2. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż drzewa, oraz węgla tak dla dalszej odsprzedaży drobnym kupcom, jakoteż dla konsumcji. Kapitał zakładowy: 20.000 zł. wpłacony w połowie w gotówce. Zarząd Spółki: składa się z jednego zawiadowcy, którym ustanowiona została kontraktem Spółki Luba z Natowiczów Brandowa, zamieszkała w Krakowie, ul. Podbrzezie Nr. 2. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy „Opał" Spółka z ogr. odp. dla sprzedaży węgla i drzewa opałowego z siedzibą w Krakowie umieści podpis własnoręcznie zawiadowca. Czas trwania Spółki: nieograniczony. Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji ustawowe. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 17 marca 1933 i kontraktu Spółki z dnia 4 stycznia 1933 LR. 46346.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.

W Krakowie, dnia 18 marca 1933. 6289

Firm. 169/34 A. V. 350. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „A" przy firmie „Włoska Fabryka Makaronu Baudo et Germanini" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 lutego 1934. Zmieniono brzmienie firmy, która obecnie brzmi: „Pastificio Italiano włoska fabryka makaronu Baudo et Germanini". Wpisano na podstawie podania z dnia 7 lutego 1934.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.

W Krakowie, dnia 8 lutego 1934. 6288

Firm. 684/34 B. II. 215. Do ts. rejestru handlowego oddział „B" przy firmie Towarzystwo Eksploatacji Kamieniołomów, Spółka Akcyjna wpisano dodatkowo. dzień wpisu: 11 maja 1934. Wykreśla się zarządców inż. Konrada Goreckiego i Marjana Duszyńskiego oraz prokurę Janiny Łozińskiej. Zarządcą ustanowiono Edmunda Hardta zam. w Krakowie, ul. Czysta 12. Wpisano na podstawie protokołu Rady Nadzorczej z 19 kwietnia oraz podania z 11 maja 1934 r.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.

W Krakowie, dnia 11 maja 1934 r. 6287

Firm. 199/33 C. VII. 136. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 3 marca 1933. Brzmienie firmy: inż. Ferdynand Goldberg Spółka z ogr. odpow. w Krakowie. Siedziba firmy: Kraków, ul. Wolska l. 30. Przedmiot przedsiębiorstwa: zarobkowa sprzedaż i produkcja aparatów rentgenowskich i elektromedycznych, oraz wszelkich urządzeń lekarskich na rachunek własny i w charakterze komisanta. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł. wpłaconych w całości. Zarząd składa się z jednego zawiadowcy. Zawiadowcą został ustanowiony inż. Ferdynand Goldberg, zam. w Krakowie, ul. Wolska 30. Do podpisywania firmy wymaga się podpisu zawiadowcy; zawiadowca umieści swój podpis pod wypisanem przez kogokolwiek, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy. Czas trwania spółki — nieograniczony. Rok obrachunkowy — kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zawarte w ust. XX. kontraktu spółki. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 3 lutego 1933 i kontraktu spółki z dnia 15 grudnia 1932.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.

W Krakowie, dnia 28 lutego 1933. 6286

Firm. 421/34. A. V. 366. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" wpisano: Dzień wpisu 29 marca 1934 r. Firma: „Składnica Kółek Rolniczych Hurtownia soli w Krzeszowicach". Siedziba: Krzeszowice. Cel przedsiębiorstwa: Hurtowna sprzedaż soli. Spólnikami są: 1) Składnica Kółek Rolniczych w Krzeszowicach, 2) Małopolski Związek Młodzieży przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem w Krakowie, plac Szczepański L. 8. Członkami Zarządu są: 1) Karol Moos w Krzeszowicach, 2) Jan Pilch w Krzeszowicach, 3) Józef Stożek w Krakowie, ul. Zacisze 14. Czas trwania Spółki nieograniczony. Członkowie zarządu zastępują Spółkę każdy oddzielnie i podpisują za nią w ten sposób, że pod stampilją wyciśniętem, lub maszynowo albo ręcznie wpisanem brzmieniem spółki zamieszczają swój podpis firmowy. Weksle, czeki, przekazy, pełnomocnictwa, prokury, umowy, akty notarjalne i hipoteczne, oraz zobowiązania spółki, winny być podpisywane przez dwóch upoważnionych do tego zastępców Spółki, przyczem z wyjątkiem jedynie aktów notarjalnych i hipotecznych, podpisy te winny być kładzione pod wyciśniętą stemplem lub ręcznie, albo maszynowo wypisaną firmą Spółki. Likwidacja spółki przeprowadzona będzie w myśl przepisów ustawowych. Wpisano na podstawie podania z 24 marca 1934 r. oraz kontraktu spółki z 21 marca 1934 r.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.

W Krakowie, dnia 28 marca 1934 r. 6285

Firm. 5/34 B. II. 32. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „B" przy firmie: Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna w Poznaniu wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 lutego 1934. Firma i siedziba: Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, Spółka Akcyjna w Poznaniu, Oddziały w Krakowie, Wilnie i Grudziądzu. Przedmiot przedsiębiorstwa: zawierać ubezpieczenia 1) bezpośrednio w działach ubezpieczeń: a) od ognia, b) od kradzieży z włamaniem, c) od szkód wodociągowych, d) od następstw nieszczęśliwych wypadków, e) od odpowiedzialności cywilnej, f) samochodów, g) samolotów, h) przewozowych, 2) pośrednio we wszystkich działach ubezpieczeń. Kapitał zakładowy: 1.200.000 zł. podzielony na 12.000 akcyj imiennych po 100 zł. Zarząd: dyrektorzy: Dr. Tadeusz

Borne, Arpad Czerwiński, Teodor Prądzyński, Mieczysław Wieczorek. Prokurenci: Edward Geppert, Mieczysław Przybylski, Jan Hayduk, Władysław Kaszubiak, Antonin Sawiński, przyczem zastępuje firmę dwóch członków Zarządu, względnie członek Zarządu z prokurentem lub 2 prokurentów. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 24 lutego 1931 uchwalono nowy statut uzgodniony z prawem o spółkach z dnia 22 marca 1928, przyczem zmieniono postanowienia co do przedmiotu (§ 2) i prawa zastępstwa (§ 18). Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 26 czerwca 1931 zmieniono statut w §§. 6 (zbywania akcyj), 14 (termin Walnego Zgromadzenia), 17 (wybór Zarządu), 24 (Regulamin Rady Nadzorczej). Do zastępstwa Oddziału Krakowskiego uprawniony jest w charakterze dyrektora Oddziału Dr. Józef Matysek z Krakowa, ul. Garncarska 14, z następującemi ograniczeniami: nie posiada uprawnienia do przyjmowania w imieniu Towarzystwa jakichkolwiek zobowiązań, dotyczących spraw do ubezpieczeń nie należących, nie posiada uprawnienia do podpisywania weksli w imieniu Towarzystwa ani jako akceptant, ani jako wystawca ani jako żyrant, zaś w ogólności nie posiada uprawnienia do podejmowania jakichkolwiek czynności prawnych w sprawach, w których Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń występuje w charakterze strony pozwanej. Firmę Oddziału podpisywać będzie Dr. Józef Matysek pod wyciśniętą lub wypisaną firmą: Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Ska Akc. w Poznaniu, Oddział w Krakowie. Wpisano na podstawie podania z 3 stycznia 1934.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.
W Krakowie, dnia 19 stycznia 1934. 6284

Firm. 343/33. C. V. 170. Zmiany dotyczące firmy Spółki. Data wpisu: 13 marca 1933 r. Siedziba: Lwów. Brzmienie firmy: Targi wschodnie we Lwowie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 1 lutego 1933 Lrep. 36165 dotychczasowi zawiadowcy Henryk Grossman, Zbigniew Orzechowski i Jan Kadernuszka oraz zastępca zawiadowcy Maurycy Rappaport ustąpili. Wykreśla się prokurę Zygmunta Zimmermana i Edwarda Trojanowskiego. Zawiadowcą ustanowiony został Karol Szandrowski, zaś zastępcą zawiadowcy Marjan Kazimierz Ptaszyński. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem spółki wypisanem, wyciśniętem, wydrukowanem lub wybitem umieści swój podpis zawiadowca lub zastępca zawiadowcy, każdy z nich samoistnie.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.
We Lwowie, dnia 13 marca 1933. 6310

Firm. 1322/34 Stow. VII 196. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 13 sierpnia 1934. Brzmienie i siedziba firmy: „Spółdzielnia handlowo-hotelowa kelnerów" z ogr. odp. we Lwowie. Zmiany: Na podstawie 2 uchwał walnego zgromadzenia z daty 14 listopada 1930 i 28 listopada 1930 postanowiono rozwiązanie i likwidację i rozwiązanie spółdzielni. Likwidatorami ustanowiono Jana Günthera zamieszkałego we Lwowie, ul. Piekarska 16 oraz Daniela Paara zamieszkałego we Lwowie, ul. Piekarska 25. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy zamieszczą swe podpisy dwaj likwidatorzy łącznie.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.
We Lwowie, dnia 15 czerwca 1934. 6318

Firm. 537/34 A. VII. 230. Wpis spółki jawnej. Do rejestru wpisano dnia: 2 marca 1934. Brzmienie firmy: Moszyński i Jarosz przedsiębiorstwo robót budowlanych we Lwowie. Siedziba Spółki: Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: wykonywanie wszelkich robót w zakres robót budowlanych, komunikacyjno-technicznych wchodzących, a to tak dla osób prywatnych, jak i władz oraz instytucji. Czas trwania spółki: nieograniczony. Rozpoczęła swój byt od dnia 28 lutego 1934. Zastępstwo spółki wykonywane przez obu spólników łącznie tj. Leopolda Muszyńskiego, Lwów, Zadwórzańska 32 i Franciszka Jarosza, Lwów, Pasieki Łyczakowskie 65. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy obaj spólnicy łącznie.

Sąd Okręgowy Wydział II.
We Lwowie, dnia 2 marca 1934. 6317

Firm. 434/33 B. II. 102. Zmiany dotyczące firmy spółki akcyjnej. Do rejestru wpisano dnia: 20 grudnia 1933. Brzmienie firmy: Zakłady Garbarskie „Nowość" Spółka akcyjna w Radomiu. Siedziba zakładu głównego: Radom, Zamłyniec Garbarska 6. Siedziba filji: Lwów, Zamarstynów, ul. Ogrodnicka 39. Zmiany: wykreśla się dyrektora zarządzającego Maksymiljana Wintera.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.
We Lwowie, dnia 9 grudnia 1933. 6316

Firm. 1534/32 Spółdz. VIII. 969. Wpis spółdzielni. Data wpisu: 11 stycznia 1933. Brzmienie i siedziba: Kasa Pożyczkowa i oszczędności Spółdzielnia z ogr. odpow. w Uhnowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) Udzielenie kredytów we formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych wymienionych w punkcie 5 niniejszego paragrafu. 2) redyskont weksli. 3) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi. 4) wydawanie przekazów, czeków i akredytyw oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach państwa z tem, że czynności te spółdzielnia wykonywać może tylko dla swych członków. 5) kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez spółdzielnie, ich związki lub centrale gospodarcze oraz akcyj Banku Polskiego. 6) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, inkaso weksli i dokumentów tylko dla swych członków. 7) przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie 5 niniejszego paragrafu. 8) zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych. 9) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych. IV. Władzami spółdzielni są: Zarząd, Rada Nadzorcza i Walne Zgromadzenie. V. Firmę podpisuje się w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilją, wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy przynajmniej dwaj członkowie Zarządu. VI. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. VII. Członkami Zarządu są: Chaim Kanner, Wolf Rothberger i Nisem Weitzenfeld, zamieszkali w Uhnowie. VIII. Udział każdego członka wynosi 100 złotych, zaś odpowiedzialność tegoż jest prócz udziału 5-krotna. IX. Ogłoszenia umieszczane będą w czasopiśmie „Gazeta Lwowska" we Lwowie.

Sąd Okręgowy Wydział II.
We Lwowie, dnia 27 grudnia 1932. 6315

Firm. 839/34 Spółdz. IV. 462. Zmiany dotyczące firmy Spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 27 czerwca 1934. Brzmienie i siedziba firmy: Centralny Bazar Przemysłu ludowego, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia członków Spółdzielni z dnia 18 grudnia 1933 postanowiono: „Członkowie Spółdzielni Centralny Bazar Przemysłu ludowego" we Lwowie przy pl. Smolki 3 odpowiadający za straty w roku 1932 zobowiązani są do dopłat na pokrycie strat Spółdzielni po zł. 29.25 na udział. Członkowie odpowiadający za straty Spółdzielni w roku 1932 i 1933 zobowiązani są do dopłat na pokrycie strat Spółdzielni po zł. 50 na udział, przez co zostaje wyczerpana całkowita odpowiedzialność z tytułu dopłat.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.
We Lwowie, dnia 15 czerwca 1934. 6314

AMORTYZACJE.

I. Tab. 4526/33. Na wniosek Zofji Suskiej zezwala się na wdrożenie postępowania celem umorzenia wierzytelności poniżej wymienionych z zabezpieczonych prawem zastawu dla sumy 40.000 złr. m. k. wpisanem w poz. 14 karty C. wykazu hipotecznego L. 782 krakowskiej księgi gruntowej dla większych posiadłości, obejmującego dobra „Liszki", w poz. 14 karty C. wykazu hipotecznego L. 796 Krakowskiej księgi gruntowej dla większych posiadłości obejmującego dobra „Nowa wieś szlachecka", oraz na karcie C. wykazów hipotecznych L. 1005, 1006, 1359 do 1401 ks. gr. gm. kat. Koszów, na karcie C. wykazów hipotecznych L. 479, 839, 833, 834, 917, 916 ks. gr. gm. kat. Liszki, na karcie C. wykazu hipotecznego L. 902 ks. gr. gm. kat. Nowa wieś szlachecka. Wpis tego prawa zastawu opiewa: Wniesiono 22 czerwca 1855. Karta główna. Na zasadzie wyroku działowego ck. Trybunału W. Ks. Krakowskiego z dnia 24 marca 1855 prawo zastawu dla obowiązku spłacenia długów masy śp. Kryspina hr. Żeleńskiego do wysokości 40.000 czterdziestu tysięcy złr. mk. Wyrównywającej szacunkowi dóbr Liszki, Kaszów i Nowawieś z tem zastrzeżeniem w stanie biernym dóbr Liszki, Kaszów i Nowawieś zapisano, iż gdyby długi masy śp. Kryspina hr. Żeleńskiego, więcej jak 40.000 zł. mk. do zapłacenia wynosiły a 1/10 część ogólnej ilości masy spadkowej długów śp. Kryspina hr. Żeleńskiego, którą hr. Żeleński spłacić ma wraz z powyższą sumą 40.000 zł. mk. jeszcze wszystkich długów niepokryto, reszta takowych długów tejże masy spadkowej Władysław hr. Żeleński i Alfred Milieski i Ludwika z hr. Żeleńskich 1-o Borowska 2-o Wężykowa w równych częściach spłacić mają. Wierzytelnościami zaś temi według wyroku działowego byłego c. k. Trybunału Wielkiego Księstwa Krakowskiego z dnia 24 marca 1855 L. 142100 są to następujące długi masy spadkowej śp. Kryspina hr. Żeleńskiego, a mianowicie: suma zł. reń. M. C. 11.700 na rzecz Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego, legat zł. reń. M. C. 1100 dla szkoły w Krzywaczce suma zł. reń. 2500 dla Agnieszki Wolskiej, suma zł. reń. 2500 dla Brygidy Rubach, suma zł. reń. 4000 dla Ambrożego Grabowskiego, suma zł. reń. 304, kr. 40 dla Szymona Milieskiego, suma zł. reń. 304 kr. 40 dla Wincentego Kirschmajera, suma zł. reń. M. C. 7.000 dla Władysława hr. Żeleńskiego, suma zł. reń. 200 dla S. S. Oskarmusa, suma zł. reń. 100 dla Józefa Wadowskiego, suma zł. reń. 6000 dla Anny Piątkowskiej, suma zł. reń. 2400 dla Jana Skirlińskiego, suma zł. reń. 100 dla Jakóba Szafrańca. Kapitał od procentów dla proboszcza z prowincji zł. reń. 2.000. Wzywa się zatem tych, którzy do tych wierzytelności hipotecznych roszczą sobie pretensje, aby pretensje te najdalej do dnia 1 stycznia 1936 w Sądzie okręgowym w Krakowie zgłosili.

Sąd Okręgowy Wydział I.
W Krakowie, dnia 6 października 1933. 6283

I. T. 66/34. Na wniosek Wacława Krejze podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uzna Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka oszczędnościowa powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 9935 serja A pod hasłem Marja na 1050 zł. na nazwisko Wacława Krejzy opiewająca.

Sąd Okręgowy Wydział I.
W Krakowie, 10 sierpnia 1934. 6278

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 42/33. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Hildy Tauber, kupcowej w Krakowie, Kościuszki 28 zostało w myśl § 56 ust. 1 ord. ug. zastanowione.

Sąd Okręgowy Wydział I.
W Krakowie, dnia 21 grudnia 1933. 6280

I. Sa. 28/34. Postępowanie ugodowe dłużnika Szczepana Łojka w Krakowie, Szpitalna 34 wpisanego do rejestru handlowego pod firmą Szczepan Łojek fabryka mebli artystycznych w Krakowie jest zastanowione.

Sąd Okręgowy Wydział I.
W Krakowie, 19 listopada 1934. 6279

Sa. 121/32. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Jana Antoszewskiego w Ropczycach.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnów, dnia 2 grudnia 1932. 6307

Sa. 77/32/266. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencii ugodowej w dniu 16 września 1932 między dłużnikami Szymonem Soldem i F-ą Szymon Sold we Lwowie, Kazimierzowska 29 a ich wierzycielami.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 10 października 1934. 6327

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 30/34. Piotr Pawela, urodzony 2 czerwca 1872 w Bobrku, syn Mateusza i Agnieszki, jako żołnierz 31 pułku piechoty następnie 16 pułku obrony kraj. austrjackiej zaginął na froncie rosyjskim w 1916. Zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym podpisanemu Sądowi. Poszukiwanego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 28 czerwca 1935 sąd na polubowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I.
W Krakowie, 16 października 1934. 6281

I. T. 36/34. Edykt. Eugenjusz Piotr 2-ga im. Przybyłowicz, żołnierz 20 pp. b. armji austr. zaginął na froncie włoskim w r. 1918 Wiadomości o nim udzielić należy w ciągu 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.
Jasło, dnia 15 listopada 1934. 6282

T. 38/34/6. Edykt. Piotr Szuflyn s. Michała urodzony 18 czerwca 1885 zamieszkały w Staruni żołnierz b. armji austrjackiej zaginął na wojnie od roku 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się uwiadomić Sąd albo kuratora Eugenjusza Sękowskiego w Staruni o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 6309

Sąd Okręgowy Wydział I.
W Stanisławowie, dnia 16 sierpnia 1934.

T. 60/34. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Wójcik, urodzony 17 stycznia 1841 w Niedziadzie pow. Ropczyce, syn Wojciecha i Katarzyny Krawiec, bez wieści zaginął od 45 lat. Wzywa się każdego o udzielenie tut. sądowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego wyżej wymienionego wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do jednego roku. 6306

Sąd Okręgowy Wydział I.
W Tarnowie, dnia 4 października 1934.

T. 56/34. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Koziol, syn Józefa i Agaty, urodzony 1 kwietnia 1870 r. w Żukowicach starych, powiat Tarnów wyjechał do Ameryki w r. 1909 i od tego czasu bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Mgr. T. Simchemu adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego wyżej wymienionego wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do jednego roku.

Sąd Okręgowy.
Tarnów, dnia 4 grudnia 1934. 6305

T. 55/34. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Majka, urodzony 10 października 1890 w Kwikowie pow. Brzesko, syn Józefa i Marjanny z Walaszków, jako żołnierz b. austr. p. 57 p.p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w r. 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Pawła Majka wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy. 6304
W Tarnowie, dnia 3 października 1934.

SPADKI.

V. A. 681/34. Edykt zwołania wierzycieli spadku. Sąd grodzki w Przemyślu Oddział V. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensje do spadku po zmarłym w Przemyślu bezpotomnie w dniu 11 sierpnia 1934 roku bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Franciszku Mańdziaku, emerytowanym chorążym W. P. w Przemyślu przy ul. Prądzyńskiego 30 zamieszkałym, żeby celem wykazania i udowodnienia roszczeń swoich stawili się w tym Sądzie w dniu 15 marca 1935 godz. 10 sala Nr. 12 I. piętro lub do tego czasu prośbę swą na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie nie przysługiwałyby im żadne prawa do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpany został, prócz tego, o ile im służy prawo zastawu.

Sąd grodzki Oddz. V.
W Przemyślu, dnia 19 grudnia 1934. 6319

ROZMAITE.

Prez. 23711/34. Edykt. Sąd grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Tarnogóra oznaczone liczbami od 129 do 134 oraz od 178 do 506. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 28 grudnia 1934. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 28 grudnia 1934 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób. b) osoby, które już przed dniem 28 grudnia 1934 r. nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, a ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów a dotychczas nie zostały wpisane — ażeby do dnia 28 marca 1935 r. włącznie w Sądzie grodzkim w Nisku, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny Wydział II
W Krakowie, dnia 17 grudnia 1934 r. 6308

OGŁOSZENIA PRYWATNE.